Dzien. Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 srg. 6 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 155 Sobota, 9 lipca 1864. № 155

Poznań, 8 lipca. Telegram nasz berliński już wczoraj uwiadomił czytelników naszych w kilku słowach o przebiegu pierwszego posiedzenia sądu stanu w Berlinie, który wczoraj rozpoczął ustne postępowanie przeciwko pierwszéj seryi uwięzionych naszych rodaków. Sprawozdanie szczegółowe z tego posiedzenia znajdzie dzisiaj czytelnik w naszém piśmie pod rubryką Berlina, z kilku źródeł, któreśmy sobie zapewnili.

NPan raczył udzielić dyrektorowi policyi Waldeckowi w Hadze królewski order koronny trzeciéj klasy, mianować instygatora Hertzoga w Węgroborku (Angerburg) dyrektorem sądu powiatowego w Ełku (Lyck), a praktycznym lekarzom dr. Padierze w Tarnowskich Górach (Tarnowitz) i dr Neidemu w Bytomiu (Beuthen i. OS.) nadać charakter radzców zdrowia.

---

† **Berlin,** 7 lipca. Uzyskany w sądzie kameralnym bilet wnijścia pozwolił mi być świadkiem dziś rozpoczętych rozpraw procesu polskiego przez prokuratoryą mozolnie wysnutego z papierów i pugilaresu Działyńskiego i zbrodnią stanu naznaczonego na podstawie dedukcyi i rozmaitych przypuszczeń. Buda nowo i umyślnie do tych rozpraw postawiona, znajduje się na drugim dziedzińcu na lewo od głównego wnijścia. Wnętrze jéj robi wrażenie sali koncertowéj. Sala ta nie jest wcale akustycznie zbudowana, tak że słuchaczowi trudno wszystko zrozumieć. Może to ztąd pochodzi, że ściany wybite są jakiemś płócienkiem. Miejsce słuchaczy znajduje się na półpiętrowém wyniesieniu; naprzeciw trybuny widzów na małém wyniesieniu zasiada sąd; na lewo w przedłużonéj linii sędziowskich krzeseł miejsce dla dwóch pisarzy sądowych i tyluż tłómaczy. Po téj saméj stronie cokolwiek bliżéj publiczności 10 stolików dla obrońców; im naprzeciw stoliki prokuratoryi; pomiędzy obrońcami i prokuratoryą dwa stoliki; tuż prawie przy prokuratoryi umieszczonych 5 stolików dla dziennikarzy. W środku zaś sali téj, stanowiącéj czworobok podłużny, ustawione rzędami krzesła dla obwinionych z wolnym gankiem przez sam środek.

Przy mém wnijściu znalazłem salę zapełnioną wszystkimi prawie więźniami starannie ubranymi, z pogodnemi twarzami, zajętymi gawędką pomiędzy sobą. Księża wystąpili w rewerendach. Na krzesłach obrońców zasiadło 10 obrońców: Janecki, Lisiecki, Brachvogel, Deycks, Holthoff, Elven, Lent, Lewald, Oesterreicher i Zentzitzky. Ostatni dwaj wyznaczeni obrońcy z urzędu w ciągu rozpraw ustąpili, nie zaszczyceni obroną przez żadnego z obwinionych. Profesora Gneista nie było dziś. Na miejscu prokuratoryi zasiedli Adlung i jego pomocnik Mittelstaedt, syn znanego wam adwokata z Wrześni. Funkcyą tłómaczy sprawowali od dawna w Berlinie osiadły tłómacz zbioru praw p. radzca Jerzewski i Kąkiel. Z pisarzy sądowych jeden nazywa się Zaleski. Trybuna publiczności tylko w jednéj trzeciéj części była zapełniona. Z publiczności polskiéj szczupła była liczba: kilka pań przebywających w Berlinie i najwięcéj ze sześciu mężczyzn. Zadziwiającą jest rzeczą, że interes ogólny, a choćby prosta ciekawość nie sprowadziła na trybunę widzów młodzież tu się kształcącą polską. Nie przypuszczam, żeby ją od tego mogła była powstrzymać dżdżysta niepogoda, prawie jesienna. Okoliczność ostatnia wstrzymała niezawodnie obcą ludność od zebrania się liczniejszego. Przy stolikach dziennikarskich dwóch tylko zasiadło stenografów prywatnie zamówionych. Dziennikarstwo polskie, najbardziéj w tym procesie interesowane, starało się także o miejsce dla siebie, a na piśmienny wniosek u sądu jednego z dziennikarzy odmowną dano odpowiedź, z przyczyny jakoby miejsca wszystkie były już rozdane. Może tą odmowną odpowiedzią chciano uniknąć bliskiéj i prawie bezpośredniéj styczności Polaka z uwięzionymi ziomkami.

Po wprowadzeniu przez dwóch posługaczy znacznie chorego dra Niklewskiego, praktykującego lekarza, woźny w głos donośny oznajmił, iż sędziowie przybędą na salę sądową. Prezydujący senatu kryminalnego kameralnego sądu p. Büchtemann sucho zagaił rozpoczęcie się rozpraw sądowych oświadczeniem, że prócz 10 sędziów należących wedle przepisu do składu sądowego, równocześnie 5 innych sędziów prócz tego zasiadywać będzie, przeznaczonych w razach nadzwyczajnych na zastępców członków właściwego sądu. Po sprawdzeniu wstępném obecności tych, którzy się z wolności przed dniem 30 czerwca do więzienia stawili i zakomunikowaniu przez prezydującego o doniesieniach z zagranicy cierpiących osób a będących pod zarzutem zbrodni stanu, a zwłaszcza pp. Sikorskiego i Łączyńskiego, podnosi głos p. Lisiecki, obrońca dr. Niklewskiego, wnosząc, aby było wolno klientowi jego cierpiącemu ustąpić z sali sądowéj. Prokuratorya temu się opiera; wreszcie na wniosek obrońców sąd idzie na narady i powróciwszy na salę posiedzeń, ogłasza prezydujący postanowienie sądu, wedle którego bez narażenia się na skutki postępowania zaocznego wolno dr. Niklewskiemu opuścić salę, co się zaś tyczy innych wydarzeń nieobecności obwinionych a obecnie uwięzionych, zastrzega sobie sąd w każdym razie swe postanowienie. Po wywołaniu z kolei wszystkich obwinionych dla usłyszenia ich deklaracyi, kogo sobie na obrońcę wybierają, przystępuje prezydujący do publikacyi ogólnego planu odbywać się mających posiedzeń sądowych. Wedle tego posiedzenia odbywać się będą tylko w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, rozpoczną się rano o godzinie 9 i z pauzą półgodzinną pomiędzy 11 a 12 trwać będą do godziny 3, jeśli ukończenie zaczętéj już sprawy nie będzie wymagało przedłużenia; daléj oskarżeni zajmować winni raz na zawsze wyznaczone im miejsce porządkowe; rozprawy toczyć się będą w języku polskim i niemieckim; oskarżeni wywołani występować winni przed stoliki w bliskości obrońców się znajdujące i tak długo po ukończeniu rozpraw dziennych w sali pozostać winni, dopóki się nie wydalą słuchacze i świadkowie. Powyższą wzmiankę o wyborze obrońców, który z wyjątkami, jeśli się nie mylę, dwoma tylko zgadza się z podanym w ostatniéj korespondencyi wykazem, uzupełnić winienem dodatkiem, że dr. Henryk Szuman jedyny oświadczył wolą nie przybrania sobie obrońcy i bronienia się samemu. Po załatwieniu kwestyi obrony żwawa rozpoczyna się dyskusya pomiędzy obrońcami a prokuratoryą, wywołana wnioskiem rzecznika p. Holthoff, aby w interesie obrony sąd wezwał na znawców i jako pomocniczych tłómaczów pp. Sosnowskiego z Poznania i dra Cybulskiego, profesora przy uniwersytecie wrocławskim. Przeciw prokuratoryi protestującéj przeciw przypuszczeniu proponowanych znawców i wywodzącéj, że tłómacze i znawcy przez sąd resp. prokuratoryą wyznaczeni zupełnie wystarczają, występują bez wyjątku wszyscy obrońcy, niektórzy po parę razy wywodząc w sposób przekonywający konieczność i potrzebę środka tego obrony, a nie sprzeciwiającego się ostatecznie przepisom ordynacyi kryminalnéj. Sąd po krótkim ustępie naradnym ogłasza przez prezydującego, że się przychyli do wniosku obrońców i niezwłocznie panów proponowanych zawezwie na posiedzenia procesowe z tą jednakże ogródką, iż tylko udział brać będą przy rozprawach sądowych, o ile w każdym danym razie ich kwalifikacya znawców będzie potrzebną. Spodziewać się należy, że panowie ci przez wszystkich więźniów upragnieni, zechcą po odebranym pozwie przybyć, choćby im wypadało niejedną usunąć przeszkodę. W końcu wnosi prokuratorya, zastrzegając sobie postawienie osobnego wniosku co do Bolesława Sikorskiego, aby sąd postanowił przeciwko wszystkim nieobecnym, a wedle zasad ordynacyi kryminalnéj formalnie zapozwanym obwinionym postępowanie zaoczne. Prezydujący na wniosek ten odpowiada, że publikacya sądowego postanowienia nastąpi jutro przed rozpoczęciem czytania aktu oskarżenia i tém kończy dzień pierwszy rozpraw procesowych.

Wśród postępowania sądowego ukazał się w sali procesowéj parę razy p. radzca kameralny Krüger. Z jego brania się nawet niewtajemniczony byłby w nim poznał organizatora tego tragicznego aktu rozpoczętego. W dawniejszéj korespondencyi wymieniłem, jeśli się nie mylę, tylko dziesięciu, którzy się dobrowolnie stawili do Hausvoigtei. Z dzisiejszych rozpraw przekonałem się, że ich jest 12. Ponieważ nie pamiętam dokładnie, kogo wymieniłem, wypisuję imiona wszystkich jak następuje: Bniński, Brodnicki, Brodowski, Działowski, Grabowski, Kierski Tadeusz, Kwilecki Mieczysław, Niegolewski Zygmunt, Radoński Seweryn, Skrzydlewscy Mateusz i Józef i Zabłocki.

Z wyjątkiem pp. Elvena i Lenta wszyscy obrońcy dostatecznie polskiéj publiczności znani. Wspomnę tylko w paru słowach o występujących w procesie tym nowych obrońcach. Zwłaszcza p. Elven znamienitą swą dedukcyą, logiczną płynną i przekonywającą przy organie czystym i donośnym powszechną na siebie ściągnął uwagę. O ile z krótkiego przemówienia p. Lenta wnosić można, jest to także głowa jasna z organem dźwięcznym. Organ pomocnika prokuratoryi nie jest wdzięczny. P. Adlung zaś tak cicho mówi, że go na trybunie nie podobna dosłyszeć.

L. Coresp. **Berlin,** 7 lipca. *Pierwsze posiedzenie sądu stanu:*

Obżałowani wprowadzeni zostają o godzinie 8½ na salę posiedzeń i zabierają miejsca oznaczone ich nazwiskami. Są oni wszyscy ubrani starannie, stan ich zdrowia zdaje się być w ogóle zadowalniającym, a zewnętrzna ich postać bynajmniéj nie nosi na sobie śladów długiego więzienia. Kilku tylko zachorowało w więzieniu i wygląda bardzo cierpiąco. Tymczasem przychodzą także i obrońcy. Są nimi prof. dr Gneist, rzecznicy Lewald, Brachvogel, Holthoff, Deycks, Elven z Kolonii, Lentz Wrocławia, Janecki z Poznania i dr Lisiecki ze Śremu.

O godzinie 9 ogłasza woźny przybycie sędziów, którzy wstępują w krótce potém na salą. Przewodniczącym jest prezes kamergerychtu Büchtemann, pomocnikami radzcy kamergerychtu: Drogand, Theremin, Becker, Oelrichs, Leonhard, Bratring, Vogel, Friedrich i Eimbeck. Prócz tego zasiadają w sądzie dla przewidzianéj długości rozpraw mianowani sędziami uzupełniającemi radzcy kamergerychtu Rohden, Greiner, Coqui, Schlötke i Plathner. Prokuratoryą zastępują naczelny prokurator Adlung, i asesor sądowy Mittelstädt, tłomaczami są radzca sprawiedliwości Jerzewski i sekretarz sądu powiatowego Kąkiel; jako pisarze sądowi fungują aktuaryusze Samberger i Zaleski.

(Z członków sądu pp. Drogand i Theremin występowali już w przeszłym procesie polskim w r. 1847 jako sędziowie. Z teraźniejszych obrońców występowali wówczas w tym samym charakterze pp. Lewald, Deycks i Lisiecki; z obżałowanych zasiadało 9 w r. 1847 na ławie oskarżonych. Obżałowany dr Henryk Szuman występował w r. 1847 jako obrońca swego brata oskarżonego wówczas.)

Przewodniczący Büchtemann zagaja posiedzenie oświadczeniem, że na dniu dzisiejszym rozpoczynają się obrady sądu stanu, w śledztwie przeciw oskarżonym Polakom hr. Działyńskiemu i wspólnikom o zdradę stanu. Zauważa nasamprzód, że niektórzy obżałowani usunęli się od śledztwa i musieli być z tego powodu zawezwani edictaliter. Wywołanie nazwisk przekona, którzy z nich się stawili. (Obżałowanych 11 stawiło się dobrowolnie, kilku nadesłało świadectwa choroby, ogółem zbywa 14.)

Po wywołaniu nazwisk obżałowanych następuje zawiadomienie, że obżałowany dr med. Stanisław Niklewski z Jarocina, dla nagłego ciężkiego zasłabnięcia podał wniosek o zwolnienie go od obecności na posiedzeniach, który to wniosek obrońca jego Lisiecki wyraźnie popiera.

Naczelny prokurator Adlung: Pod wszelkim względem należy zachować ciągłość rozpraw. Jeżeli który z obżałowanych z jakiegokolwiek powodu wstrzymanym będzie od uczestniczenia w jakiéj części rozpraw, musi zostać wyłączonym z grona obecnie obżałowanych. Każdy z obżałowanych musi w zupełności być przytomnym przy rozprawach, gdyż podobnie i jak skarga tworzy całość, tak tworzy i grono oskarżonych całość.

Obrońca Lisiecki: O ile słuszną jest, że skarga tworzy całość, o tyle i prokuratorya przyznać musi, że przy tak długiém trwaniu rozpraw podobne zachodzić będą często wypadki jak niniejszy. W skutek tego nie można postępować wedle opinii prokuratoryi.

Rzecznik Holthoff: Proszę mnie pouczyć, czy obecnie chodzi o ten specyalny przypadek, czy ma się tu rozstrzygać o zasadzie, o którą w tym razie chodzi. W ostatnim przypadku wszystkich obrońców wysłuchać należy.

Prezes Büchtemann: Sąd nie będzie miał powodu rozstrzygać, ale weźmie pod obrady przypadek obecny.

Sąd poszedł na ustęp i powziął następującą uchwałę: W kwestyi téj nie będzie się dziś rozstrzygało zasadniczo, ale raczéj będzie się decydowało w każdym osobnym wypadku, który zajdzie. Ponieważ w skutek po części niedostatecznego urządzenia lokalu dziś tylko ma się przedsięwziąć ukonstytuowanie sądu itd., obżałowanego zwalnia się od dalszego uczestnictwa w sesyi. Na przypadek, iżby na następnéj sesyi nie mógł brać udziału, sąd zastrzega sobie dalszą decyzyą.

Przewodniczący oświadczył następnie, że sąd składa się wedle prawa z dziesięciu członków; zamianowano pięciu sędziów uzupełniających, którzy jednakże wtedy tylko wezmą udział, jeżeliby który członek sądu miał wystąpić. Posiedzenia rozpoczynają się punktualnie o godzinie 9 rano i trwają do godziny 3 po południu. Między 11 a 12 godziną będzie półgodzinna pauza. Co tydzień odbywać się będą cztery posiedzenia i to w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek. Rozprawy toczyć się będą wciąż w polskim i niemieckim języku.

Obrońca rzecznik Holthoff: Obronie wypadnie nieraz zaczepiać prawdziwość interpretacyi oskarżenia co do niektórych wyrazów i skróceń użytych w dokumentach piśmiennych, na którym opiera się oskarżenie, oprócz tego kilku obrońców nie posiada języka polskiego. Ze strony obrony stawia się więc wniosek następujący: Aby dla interpretacyi niektórych wyrażeń i skróceń, jako téż dla prawdziwości tłómaczenia niektórych dokumentów piśmiennych zawezwano profesora Cybulskiego z Wrocławia i nauczyciela Sosnowskiego z Poznania, którzy odtąd mają być przytomni całemu postępowaniu.

Naczelny prokurator Adlung: jeżeli chodzi o interes prywatny obrony, sąd zawezwania tego uczynić nie może. Wniosek obrony zdaje się zmierzać do tego, aby zawezwano kontrtłomaczy przeciw sądowym tłómaczom. Przeciwko temu muszę zaprotestować. Tłómacz nie jest środkiem dowodowym jest on tylko pośredniczącym organem między sądem a stronami i w skutek tego sąd go powołuje ex officio. Jeżeli obrońcy zechcą przeciw interpretacyom sądowych tłómaczy, podać dowody, ich to jest rzeczą.

Obrońca Holthoff: Wniosek główny zmierza do tego, aby powołać znawców, czy w dokumentach piśmiennych, podanych jako dowody, nie interpretowano skróceń fałszywie.

Obrońca Janecki: Tłómacze są organami, których zadaniem jest dokonać porozumienia sądu z obżałowanymi. Tu jednakże chodzi o dokumenty dowodowe, które fałszywie przetłómaczono. Do tych dokumentów dowodowych należy całe przedśledztwo, a mówca przeświadczył się, że spisano niektóre protokóły w języku polskim, któremu nie można przyznać nazwiska „języka polskiego.“ Obrona zamierza udowodnić, że powiedziano coś zupełnie innego, jak to co wyczytała prokuratorya.

Rzecznik Lewald: Często już zdarzało się, że wszczynała się sprzeczka o wykładanie niektórych wyrażeń i słów, osobno wziętych. Obrona nie może dopiero w razie danym proponować zawezwania znawcy języka, gdyż w ten sposób każdy obrońca musiałby zażądać osobnego dla siebie znawcy. Dla skrócenia rzeczy postawiono rzeczony wniosek.

Naczelny prokurator Adlung: Obstaje przy swojém przeczeniu; nie może on osób proponowanych uważać za znawców języka, ale jedynie jako kontr-tłómaczy. Gdyby w ciągu rozpraw napotkano na miejsca wątpliwe, będzie to rzeczą sądu takowe rozstrzygać.

Rzecznik Brachvogel: Wiele dokumentów piśmiennych tłómaczyli urzędnicy policyjni, nie zaś tłómacze lub osoby charakteru publicznego. W każdym dokumencie znaleść można, że prezes policyi p. Bärensprung w Poznaniu czuł się spowodowanym interpretowania jakiegokolwiek skrócenia za pomocą dłuższego zdania. Przeciwko temu musi się obrona obwarować. Obrona przestrzegać będzie lojalne zachowanie się, nie

chce przedłużyć lub utrudnić rozpraw, przecież oczekuje od sądu téj pomocy, na którą liczyć ma prawo.

Rzecznik Deycks również usprawiedliwia wniosek. Posłuży to do istotnego skrócenia rozpraw, jeśli zaraz od początku dwaj znawcy języka przywołani zostaną i z tego tylko punktu widzenia rzeczy postawiono rzeczony wniosek.

Prokurator Mittelstädt: Nie można przypuścić, ażeby akt oskarżenia zawiera jednostronne twierdzenia prokuratoryi co do dokumentów piśmiennych. Tłómaczów powołano pod przewodnictwem sądu, a tłómacze ci są przeznaczeni dla stron obudwóch. Prokuratorya przekonaną jest, że obrona nie ma zamiaru przeciągnąć sprawy, nie może przecież pominąć obawy, że w razie zawezwania większéj liczby znawców języka, przy każdém słowie z osobna zamiast dwóch, trzeba będzie czterech tłómaczów wysłuchiwać.

Rzecznik Elven: Sąd potrzebuje dla siebie znawcy języka. Przywiléj ten leżący w naturze rzeczy nie może być odjętym obronie, która również jak sąd chce uznania prawa. Zdanie tłómaczów urzędowych nie rozstrzyga bezwzględnie. Dopiero ze starcia się rozmaitych zdań stawia sąd swe orzeczenie stanowcze, ponieważ je zdać musi. Wniosek obrony polega na słuszności, i prawo mu się nie sprzeciwia.

Po kilku jeszcze uwagach prokuratora i obrony przystąpił sąd do obrad i uchwalił, że znawcy języka mają być jak najśpieszniéj zawezwani; że przecież wysłuchiwanie ich jedynie jako znawców nastąpić może. Wysłuchiwanie zaś samo wtedy tylko może mieć miejsce, jeśli obrona zażąda go wedle przepisów prawa i dozwoloném wtenczas być musi prokuratoryi poprowadzić dowód przeciwny.

Naczelny prokurator podaje następnie wniosek, ażeby przeciw nieobecnym oskarżonym postępowano zaocznie. Sąd poweźmie w téj mierze uchwałę.

Na tém kończy się posiedzenie. Najbliższe posiedzenie jutro (w piątek) o godzinie 9 rano.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 lipca. Po krótkim pobycie w Petersburgu powrócił wreszcie Milutin, antagonista Berga, w systemie przeprowadzania w Królestwie ukazów carskich uwłaszczających włościan, i należy się spodziewać, że lada dzień wyjdą na jaw w czynie instrukcye, jakie dygnitarz ten przywiózł z sobą, ku szerzeniu w Polsce najzgubniejszych socyalnych zasad, ku zatruciu poczciwych w gruncie umysłów naszych kmiotków, ku zniszczeniu materyalnemu właścicieli ziemskich i podminowania znaczenia i powagi klasy oświeceńszéj w oczach klas uboższych i nieoświeconych, dzięki Muchanowu i innym moskiewskim poplecznikom oświaty w krajach polskich. Tak nazwany komitet urządzający, który złożon z mnóstwa urzędników wyższych i niższych, jak się samo przez się rozumie, samych Moskali, chłonie ogromne sumy ze skarbu Królestwa, i tak skory jest do „urządzania“ nieporządku i zamięszania społecznego w kraju, więcéj się okazuje wygodnym i wstrzemięźliwym od pracy, która by rzeczywiste mogła przynieść korzyści, a przynajmniéj ochronić kraj od strat niezmiernych. I tak dla wygody, jak sam przyznaje, postanowił ryczałtową sprzedaż całych okręgów fabrycznych i kluczy dóbr rządowych, chociaż w raporcie swym, a raczéj communiqué zamieszczonym w urzędowym dzienniku moskiewskim, wyraźnie uważa sprzedaż ich cząstkową za donośniejszą dla skarbu państwa. W ten sposób kraj zniszczony już kontrybucyami i klęskami materyalnemi, świeżą niezadługo i dotkliwą poniesie stratę, przez zmarnowanie bogactw, niegdyś do korony polskiéj należących, a stanowiących tém samém własność narodową. Taki to jest system, który prowadzi Polskę do materyalnego upadku, a zarazem zaszczepia w łonie narodu kolonie przybyszów, niechętnych żywiołowi olskiemu. Sprzedaż dóbr koronnych poprowadzi za sobą także ruinę niejednéj rodziny, ponieważ wszyscy urzędnicy Polacy mają utracić swe posady w rzeczonych dobrach i fabrycznych zakładach, co moskiewski korespondent do Kreuzzeitungu tłómaczy jako naturalny wynik powstania.

Śród takiego stanu rzeczy w Kongresówce i śród ciężkiéj boleści, która brzemieniem swém kraj cały przygniata, Moskwa koniecznie się sili, aby zorganizować wesele i wywołać radość w sercu Polski, w zbroczonéj krwią męczenników Warszawie. Gdy zamiar sprowadzenia skoczków na linie nie powiódł się, ani kapela Bilsego nie uważała za stósowne przybyć w tak bolesnych chwilach do stolicy polskiéj, w któréj przed laty zbierała wawrzyny i — ruble, Berg niezachwiany w swych pacyfikacyjnych planach, nakazał na koszt skarbu Królestwa zaangażować do Warszawy trupę francuskich aktorów z Brukseli pod dyrekcyą p. Delville i w braku innéj jakąś z kiepska węgierską kapelę z Debreczyna. Pierwsza przybywa niezadługo i przyspasabiają na jéj przyjęcie Wielki teatr, podczas gdy scena polska tymczasowo ograniczoną będzie na mały teatr Rozmaitości. Druga, tj. owa kapela zaczęła już przy licznem współudziale moskiewskich oficerów, czynowników i innéj podejrzanego rzemiosła publiczności wygrywać skoczne polki i tańce w Szwajcarskiéj dolinie.

Oberpolicmajster nadokuczawszy się do sytu niewiastom, aby okazać, że umie także być łaskawym i sprawiedliwym, jeśli o to chodzi, ogłasza w rozkazie dziennym do warszawskiéj policyi następujące rozporządzenie, które korespondenci moskiewscy do dzienników zagranicznych moskiewskich, lecz pisanych w innych językach, nie omieszkają zapewne jako wielkie ze strony barona Frederyksa przedstawić ustępstwo. Oberpolicmajster pisze:

„Doszło do mojéj wiadomości, że niektórzy komisarze cyrkułowi, uzasadniając się jakoby na rozporządzeniu w rozkazie nr. 128 zamieszczoném, od właścicieli domów i rządców wymagają, ażeby dla dopełnienia czynności meldunkowych i t. p. obowiązków, sami osobiście do kancelaryi cyrkułowych przybywali; wymagania podobne, niczém nie uzasadnione, a dla właścicieli i rządców zbyt uciążliwe, bo bezpotrzebnie zajmowałyby im po kilka godzin, zatém polecam komisarzom wymagań przybywania z książkami meldunkowemi zaprzestać, a ograniczać się na przyjęciu przysłanych przez nich ludzi, pod warunkiem jednak, ażeby sami do ksiąg zapisywali; w razie tylko dostrzeżenia jakiéj niezgodności lub niedokładności, osobistego przybycia właściciela lub rządzy dla objaśnienia mogą zażądać.“

Ogłoszenie to przywodzi na myśl gwałtowną scenę słynnego komisarza Rydzewskiego z senatorem i b. gubernatorem płockim, p. Bońkowskim, którego jak wiadomo zmuszono do przybycia osobiście do cyrkułu celem otrzymania paszportu. Miałażby ta ogólna nagana dowolności w postępowaniu pp. komisarzy cyrkułowych być zadosyćuczynieniem za obrazę doznaną od Rydzewskiego przez p. Bońkowskiego?

— Wedle Bresl. Ztg prześladowanie niewiast polskich o żałobę przeniosło się obecnie z Warszawy na prowincyą i odznacza się w téj mierze bezwzględną brutalnością jenerał Semeka w Płocku.

— Dz. Warszawski ogłasza: „W rozkazie głównodowodzącego do wojsk z dnia 17 czerwca (v. s.) czytamy: Z powodu przeznaczenia jenerał-lejtnanta Chruszczewa na pomocnika dowodzącego wojskami w wileńskim okręgu wojennym rozkazuję: 1) Dowodzącemu 5 dywizyą piechoty jenerał-majorowi Kostanda, objąć zarząd nad lubelskim oddziałem wojennym; 2) wszystkie wchodzące do składu tego oddziału powiaty: lubelski, krasnystawski, zamoyski i hrubieszowski, z powodu przywróconéj w kraju spokojności, oddać pod bezpośrednie zwierzchnictwo jego naczelnika, jenerał-majora Kostanda; zamoysko-hrubieszowski oddział i jego zarząd, będące pod zwierzchnictwem naczelnika lubelskiego oddziału wojennego, zwinąć; i 4) sprawy prowadzone w zarządzie zamoysko-hrubieszowskiego oddziału wojennego, tak ukończone jak i nieukończone, również jak i deponowane sumy pieniężne, przesłać do zarządu lubelskiego oddziału wojennego.“

— Czytamy w Ojczyznie: Jeden włościanin, który należał do deputowanych w Petersburgu, pokłócił się z gromadą. Na swoje nieszczęście był on kiedyś denuncyantem i cała wieś niecierpiała go, bo kilku chłopów z téjże wsi brało udział w powstaniu narodowém, kilku nawet poległo w boju. Większa część gromady nienawidziła pana deputowanego. Pewnego razu przyszło do tego, że kilku młodszych we wsi, zaczęli deputowanego okładać kułakami i pomimo jego krzyku: „ja poseł, ja deputat!“ zbili go jak Hamana. Potłuczony poszedł z guzami do komendanta ze skargą. Komendant chcąc wypełnić wiernie rozkazy Maniukina głoszące, „że kto się deputowanego dotknie, znieważył cara i wart zsyłki w Sybir“ wybrał się osobiście do wsi z 30 kozakami. Spędzono włościan a pan komendant krzyknął rozwścieklony: „Skoty! raźwie nie znajetie, szto on gawarił z gosudarom? W siej czas pałuczytie po sto pałok!“ (Bydlęta! czyż nie wiecie, że on rozmawiał z carem? W téj chwili dostaniecie po sto kijów.) Chłopi nie ruszali się z miejsca, ale spojrzawszy po sobie i po kozakach stali spokojnie. Dopiero gdy komendant dał znak kozakom, stanęli chłopi prawie całą wsią do obrony. Kozacy w nogi, komendant za nimi i nie oparli się aż w Biale. Za kilka godzin pojawił się poseł od komendanta z groźbą, że idzie wojsko, lecz gdy włościanie zaczęli się naradzać i chcieli ujść w lasy, dopiero się pokazało, że to były strachy na Lachy. Poseł zaraz oznajmił, iż pan komendant daruje im winę, byle poszli przeprosić. Cała wieś stawiła się w istocie u komendanta.

Wilno, 1 lipca. Trudno zrozumieć, gdzie się kończą granice kontrybucyi. Wspomnieliśmy już ile i jak wielkich ciężarów, które tylko wszystkie całego kraju klasy udźwignąć podołają, na te kontrybucye złożono, a nowe jeszcze ciągle się nakładają. Z sum kontrybucyjnych chce widać Murawiew w dwóch latach całą Litwę nowemi lub odnowionemi pokryć cerkwiami i wszystkie wewnątrz w nowe ozdoby i aparaty zaopatrzyć. Mieliśmy już przykłady, jak ogromne sumy na takie cerkwie Murawiew asygnuje. Teraz donosi Wil. Wiestnik, że na odnowienie staréj cerkwi prawosławnéj w Mińsku na górze ś. Trójcy przeznaczył z kontrybucyi gubernii mińskiéj 18,000 rubli. Na téjże górze w Mińsku ma być wybudowany pensyonat dla córek popów prawosławnych dyecezyi mińskiéj; kosztа téj budowy potwierdzone przez cara na 9140 rubli; Murawiew obliczył je teraz samowolnie na 32,320 rubli, a ponieważ fundusz na budowę tego pensyonatu wynosi tylko 4000 rubli, więc resztę każe Murawiew do trzech lat wybrać z funduszu kontrybucyjnego. Przypuściwszy nawet słuszność budowania takiego gmachu z funduszów, bynajmniéj z wiarą styczności nie mających, to przecież widoczne jest, iż wola carska posłużyła Murawiewowi tylko do najwyższego nadużycia.

W gubernii mohylewskiéj w miasteczku Siennie nie ma cerkwi, w Klimowicach jedna jest tylko, w Czerykowie jedna zgorzała, dla tego każe Murawiew we wszystkich trzech miasteczkach murować cerkwie i 36,000 rubli na to asygnował z sum kontrybucyjnych.

Z gorączkowym pośpiechem rzucono się na Litwie do zakładania szkół ludowych moskiewskich, głównie po miastach i miasteczkach, Fundusze na te szkoły, których celem jedynym jest nauka języka moskiewskiego i religii prawosławnéj, zapewne także idą z sum kontrybucyjnych. Gdzieniegdzie tylko z sprawozdań Wil. Wiestnika widoczne, że fundusze zostały w części wymuszone na ludności, mianowicie żydowskiéj.

Dzieje się to wszystko bardzo szybko, do dwóch, trzech tygodni: wyjdzie ukaz założenia szkoły, gmina „ochoczo zbierze“ fundusz, i już szkoła otwarta, a zaraz przy otworzeniu 50 do 200 malców śpiewając hymny za cara i Murawiewa, po przemowie naczelnika wojennego i popa zaczyna uczyć się po moskiewsku i religii prawosławnéj. Nigdzie nawet rapor a urzędowe nie wspominają, aby rodzice byli obecni przy takiém otwieraniu szkoły. Zapewne modlą się do Boga, aby dał im i dzieciom siły do wytrwania i w tém doświadczeniu, bo to dzieci niemal wyłącznie katolickie, co same owe raporta z szyderczym tryumfem przyznają.

Prześladowanie Żydów trwa na Litwie, a czém bliższe strony Moskwy, tém jest czynniejsze. Po szkołach nowych ludowych, osobno dla Żydów zakładanych, język wykładowy oczywiście moskiewski; w tym języku nawet religii swojéj uczyć się muszą. Murawiew kazał tłumaczyć główne księgi religijne żydowskie na język moskiewski; zapewne wyprze hebrajszczyznę ze szkół żydowskich zupełnie. Co więcéj, zabrania uczyć pewnych ksiąg religijnych żydowskich, zkąd ogromne między Żydami wszczyna się wzburzenie. Strój ich także nie podobał się Murawiewowi, choć właśnie u starowierców Żydów jest po części przepisami religijnemi wskazany, jak np. pejsy. Wil. Wiest. z 28 czerwca podaje następujący wyjątek z raportu, umieszczonego w Mohylewskich Wiedomostiach Guberskich: „Zmoskalenie w gubernii mohylewskiéj jest już widoczne tak bardzo, że mianowicie gdzieniegdzie Żydów tutejszych trudno odróżnić od brodaczów moskiewskich: żyd mieszczanin to tak jakby z Jarosławia lub Włodzimierza (w Moskwie) a kupiec to istny faktor z jakiéj gubernii koło Moskwy. Włosy w krążek obcięte, (a więc i pejsy obcięte), broda obstrzyżona, na ciele półszubek, pięknie skrojony i dobrze przylegający, albo kabota niebieska z potrzebami, wzrok otwarty i śmiały, lice jaśniejące i spokojne; zmoskalenie to odbija się nie tylko w samym Mohylewie, ale i na pocztowych stacyach dróg gubernii mohylewskiéj. Nieraz mi tam zdarzyło się, że nie poczynając rozmowy, a sądząc tylko z powierzchowności i odzieży, z prążka, brody i czapki, a nawet po niektórych ruchach, myślałem, iż to chrześcianin Moskal — a to był Żyd“.

Co w niektórych, ale tylko w niektórych stronach litewskich, dokazuje lud w obec byłych panów, bez żadnéj zgoła opieki i praw zostających, domyślać się można z pism, jak były Dziennik Powszechny, którego korespondent z Białorusi w liście ostatnim mówiąc nawiasem o lasach, powiada, że truduo co mówić ludowi, gdy wpada do lasów pańskich, gdyż „Białorusini“, pisze on dosłownie, „uważali od wieków wodę, ziemię i las za swoję własność, którą starali się rozporządzać według upodobania.“ „Co pańskie, to i nasze — a co nasze, to i pańskie““ zwykli byli mawiać. Trudno im téż obecnie odwyknąć od lasu, w którym za poddaństwa gospodarowali po swojemu“... itd.

— Wywłaszczanie polskich posiadaczy ziemskich na Litwie przybiera coraz szersze rozmiary. W ostatnich czasach miejscowy zarząd otworzył za pośrednictwem domu handlowego Lampi rządowe w tym celu kantory w Wilnie i Mohilewie; a wielu posiadaczy ziemskich niemogąc podołać trudnościom i prześladowaniom na jakie ich narodowość polska naraża, sami się zgłaszają ze sprzedażą swych majątków. Majątki zasekwestrowane, powiada Czas, które według obowiązujących praw rosyjskich powinny być utrzymane w stanie prowizorycznym aż do przeprowadzenia śledztwa i orzeczenia konfiskaty, wszystkie bez wyjątku ulegają rządowéj sprzedaży. Lecz daléj jeszcze sięga radykalizm Murawiewa w pozbawieniu własności ziemskiéj właścicieli Polaków. Pozostały dobra instytutowe legacyjne i emfitentyczne, których właścicieli z mocy prawa obowiązanych do posiadania tych dóbr, należało również wywłaszczyć. Do tego zmierza niżéj podany ukaz dozwalający pomienionym właścicielom cząstkowéj sprzedaży ich majątków, z zastrzeżeniem, aby wartość odpowiednią wnosili do banku. Sprzedaż ta odbywać się będzie zapewne nie na żądanie właścicieli lecz rządu, który z radością ujrzy, iż kapitały ulokowane w ziemi i dające w ten sposób posiadaczom naturalny wpływ na sprawy krajowe, leżeć będą tą razą martwe w kasach kredytowych. Oto pomieniony ukaz:

„P. minister spraw wewnętrznych uwiadomił p. głównego naczelnika północno-zachodniego kraju (Litwy), że na skutek przedstawienia jego o dozwoleniu posiadaczom legacyjnych dóbr w zachodnich guberniach przedaży małych oddzielnych części ziemi pozostałych od naddania włościanom, główny komitet do urządzenia stosunków włościańskich przez najwyżéj zatwierdzoną decyzyą z dnia 20 maja (1 czerwca) postanowił:

1. Właścicielom dóbr legacyjnych znajdujących się w zachodnich guberniach, na które rozciąga się działanie najwyższych ukazów z dnia 1 marca, 30 lipca i 2 listopada 1863 roku, po zniesieniu stosunków obowiązkowych pomiędzy włościanami a właścicielami pozostawić prawo przedaży pozostałych od nadziału włościańskiego części ziemi oddzielnie położonych od gruntów stanowiących własność włościan, na zasadzie aktu wykupu ostatecznie zatwierdzonego i przeprowadzonego w zastósowanie. Do spełnienia sprzedaży takich części potrzeba poprzedniego zezwolenia miejscowéj, szlacheckiéj opieki, która jeżeli przyzna przedaż części ziemi za korzystną dla majątku, a cenę przedaży odpowiednią wartości ziemi, wtedy donosi o tém izbie cywilnéj, w któréj ma być zawarta przedaż. Izba cywilna po otrzymaniu takiego zezwolenia szlacheckiéj opieki i po przedstawieniu przez zbywającego ziemię świadectwa mirowego pośrednika, iż sprzedająca się ziemia nie należy do składu gruntów, nabytych przez włościan na mocy aktu wykupu, formuje akt sprzedaży z wniesienim całéj powstałéj ze sprzedaży sumy brzęczącą monetą lub na żądanie właściciela obligacyami indemnizacyjnemi, bankowymi biletami i innymi gwarantowanymi przez rząd papierami do banku państwa lub téż do innéj przez rząd postanowionéj i pod jego opieką będącéj instytucyi kredytowéj. Wniesiona w ten sposób suma uważaną ma być za nienaruszalny kapitał wchodzący w skład legacyjnego majątku, a właściciel korzysta z otrzymywanego od tego kapitału procentu. O każdéj spełnionéj na tych zasadach sprzedaży ziemi izba cywilna obowiązana jest donosić rządzącemu senatowi.

2. Obecne postanowienie wchodzi w życie po upływie dwóch miesięcy od czasu jego ogłoszenia.

3. Ministrowi spraw wewnętrznych należy uczynić rozporządzenie, aby ukaz obecny zaraz po ogłoszeniu został za pośrednictwem mirowych pośredników podany do wiadomości włościanom dóbr legacyjnych w guberniach zachodnich.“

FRANCYA.

Paryż, 5 lipca. Constitutionnel zakonstatował dziś wrażenie, wywołane w publiczności przez podrobione dokumenty dyplomatyczne Morning Posta. Zostawiając całkowitą odpowiedzialność za tę publikacyą dziennikowi angielskiemu, nie oświadcza się on ani za ani przeciw zaprzeczeniom

pruskim. Dziennik półurzędowy przyznaje, że wzruszenie wywołane przez te dokumenty nie jest bezzasadne. Przyznaje, że zamiary dworów północnych do przeciwstawienia polityki reakcyjnéj ideom nowożytnym są podobne do prawdy. Nie przeczy nawet, że mogą istnieć projekty koalicyjne pomiędzy trzema mocarstwami. Ale mimo to, wpadając w sprzeczność z założeniem, autor rzeczonego artykułu, sili się nad wykazaniem, że Francya nie jest interesowaną w téj kwestyi. Francya nie ma ani ducha zdobyczy, ani ducha rewolucyjnego; Francya wedle p. Limayraca, jest spokojną, szczęśliwą i panią saméj siebie. Trzebaby przedewszystkiém rozstrzygnąć pytanie, co jest „duchem rewolucyjnym.“ Czy mocarstwa północne nie mogą twierdzić, że sam fakt, iż cesarz Napoleon jest wybranym monarchą i że zasadę udzielności narodowéj wszędzie, jeżeli nie konsekwentnie i nie zawsze czynem, to przynajmniéj w zasadzie popiera, jest dość groźnym, aby mu oprzeć się dopóki można, że fakt ten jest świadectwem ducha rewolucyjnego Francyi, którego Constitutionnel się wypiera, ale który mimo to aż nadto dla mocarstw jest wyraźnym? Constitutionnel mniema, że ś. przymierze obróciłoby się ostatecznie w skutkach przeciw sobie samemu i że dla tego jest niemożebném. Może być, że Constiutionnel rzeczywiście ma to przekonanie, co nie przeszkadza, aby ks. Gorczakow innego wręcz przeciwnego nie miał przekonania, sądząc, że owszem potrójne przymierze jest mu bardzo pożyteczném i że obróci się ostatecznie przeciw Francyi, jak to miał wicekanclerz pisać przed niejakim czasem do księżny T(rubeckiéj), a czego się teraz podobno wypiera. Opinion nationale nie wyrzekła się swych obaw co do celów koalicyi, chociaż je wypowiada dziś bardzo nieśmiało. Debaty poświęcają rewelacyom Morning Posta artykuł, który zaczyna się temi słowy: „P. Bismarck po p. Goltzu oświadcza drogą telegraficzną, że dwie noty pruskie ogłoszone przez Morning Post są „„czystym wynalazkiem.““ Nie pisano nigdy ani w Berlinie, ani w Wiedniu „„depesz podobnych““. Rząd pruski zapewnia i my wierzymy, ponieważ zapewnia. Nie możemy jednakże powstrzymać się od uwagi, że jeżeli dokumenty zamieszczone w Morning Poście są apokryfami, wszelako dane, na których je wzniesiono, nie są dowolne i że jeźli dyplomata in partibus, który je zredagował, jest człowiekiem bujnéj imaginacyi, nie zbywa mu na pewnym takcie politycznym. Jeżeli wolno użyć wyrażeń zachodzących w fizyce i jeometryi, ktokolwiek jest autorem owych depesz, znalazł hypotezę wyjaśniającą w sposób najprawdopodobniejszy i najgenialniejszy kompleks faktów, inaczéj trudnych do zrozumienia, podał on teoryą teraźniejszych ruchów mechaniki europejskiéj; przyjmuje on coś naprzód jako postulatum Euklidesa politycznego, tj. płodne założenie, którego umiejętnie udowodnić nie można, które nawet samo w sobie nie ma charakteru absolutnéj oczywistości, z którém mimo to należy się obliczyć, chcąc zbadać źródło wspólne i węzeł niewątpliwy całéj seryi teoremów i prawd, którym trudno zaprzeczyć.“

Co do sposobu wydobycia Morningpostowych depesz, z których kilka ale nie wszystkie mają być podrobione, mówią że kosztowały one 40 tysięcy funtów szterlingów. Zapewne jest to pusta gadka. Mówią znów o nowéj broszurze p. t. „L'Eutrevue de Kissingen et l'Europe“. W związku z tą spodziewaną publikacyą ma być powołanie p. Laguerronière do Fontainebleau.

— Wydano odezwę do emigracyi polskiéj, z któréj podajemy niektóre ustępy:

Obywatele! Solidarność narodowa nie pozwala nikomu obojętnie patrzeć na nędzę braci i spokojnie używać ocalonych z powszechnéj powodzi darów bożych, wtenczas kiedy tyle tysięcy cierpi i woła ratunku. W samym Paryżu naliczyć można kilka set młodych wygnańców, którzy nie wiedzą dziś, czy jutro będą mieli co jeść i gdzie spocząć. Tak ze względu na smutne położenie naszych młodych rodaków jako też z potrzeby przechowania silnego węzła godności narodowéj, uważamy za święty obowiązek, zająć się szczerze i z braterskiém poświęceniem, najpierwszemi potrzebami tych nieszczęśliwych towarzyszów naszych, którzy na pastwę nędzy są narażeni. Fundusze przeznaczone dotąd na ich wsparcie były i są niedostatecznemi. Kraj zniszczony i szczelnie zamknięty nie może nieść pomocy swoim synom na wygnaniu. Gościnność zaś i współczucie obcych, a mianowicie szlachetnych Francuzów więcéj obliczać należy na moralną doniosłość jak na skutek materyalnéj pomocy dla przybywających tutaj. Wszakże zdaje nam się, że skoncentrowanie w jednych ręku owych funduszów, właściwe i oszczędne ich użycie a nadto braterski wasz udział, obywatele, w niesieniu pomocy biednym rodakom naszym, mogą im zapewnić skromne, żołnierskie utrzymanie na czas krótki... Oszczędność, według nas polega na tém, ażeby wsparcia niebyły udzielane w pieniędzach ale w naturze, to jest, ażeby zamiast dawać pieniądze do ręki młodzieńcom nieznającym miejscowości, zgodzić i płacić traktyerów, którzy ich żywić będą, jako też gospodarzy hotelów, którzy im mieszkanie dadzą. Skoncentrowanie zaś w jednych i publicznie znanych ręku funduszów bratniéj pomocy, tę przyniesie korzyść, że datkujący będą mieli rękojmią, ich jednostajnego i kontrolowanego użycia.

Temi myślami powodowani, widząc mianowicie, że po odezwie komisarza pełnomocnego rządu narodowego z dnia 29 maja rb., usunęła się niespodzianie opieka nad młodymi towarzyszami naszemi udaliśmy się do komitetu francusko-polskiego, ażeby nasz projekt pod swoję życzliwą uwagę wziąść raczył, a jeżeli go uzna za właściwy i pożyteczny, ażeby nam dopomógł w ustanowieniu komisyi, któraby wzięła na siebie przeprowadzenie i uskutecznienie tego ważnego w obecnéj chwili przedmiotu, a następnie, ażeby wyrzekł czy chce i może poświęcić na ten cel pewną część pod jego rozporządzeniem będących funduszów.

Oto jest list, któryśmy na nasze przedstawienie od komitetu francusko-polskiego odebrali:

„Panowie! Komitet wziął pod uwagę wasz list z 1 czerwca rb. Szczupłość funduszów, które w naszych rękach zostają niepozwala dać wam tak skutecznéj pomocy jakbyśmy sobie tego życzyli. Pragniemy szczerze, ażeby fundusz jaki wam przeznaczamy mógł was stawić w możności rozpoczęcia waszego dzieła i mamy nadzieję, że nasz przykład może znajdzie naśladowców między przyjaciołmi Polski, do których się udawać będziecie. Muszę was jednak z wielkim żalem uprzedzić że komitet nie może zaciągnąć żadnego zobowiązania na przyszłość, nasze zasoby są w téj chwili bardzo ograniczone, a wpływy stają się z każdym dniem trudniejsze. Przyjmijcie, panowie itd. podp. Edmund de Lafayette, wice prezes, skarbnik komitetu franc.-polsk. Paryż, d. 12 czerwca 1864 roku. Rue de Berlin 4.“

Komitet francusko-polski zatwierdzając nasz projekt przeznaczył pod nasz zarząd summę 5000 franków i włożył na nas przez to samo obowiązek, od którego głębokie współczucie z niedolą naszych młodych towarzyszów usunąć się nam niepozwala. Odzywamy się więc do was, obywatele, jako komisya zawiązana w celu zrealizowania myśli powyżéj wytkniętych, ufni, że nam waszéj czynnéj pomocy nie odmówicie. Wszelkie ofiary, wszelkie datki przyjmiemy z wdzięcznością i zdamy z nich skrupulatny rachunek w pismach publicznych polskich, stosując się jednak ściśle do niezbędnych potrzeb zatajenia nazwisk, któreby narażone być mogły za udział w niesieniu pomocy nieszczęśliwym. Jeżeliby kto z możniejszych rodaków zachciał przeznaczyć znaczniejszą sumę na cel przez nas określony, może nam nie przesyłać pieniędzy w gotówce; dosyć będzie, kiedy nam otworzy u siebie lub u innéj znanéj osoby kredyt na wskazaną sumę, a my tam odsyłać będziemy naszych wierzycieli z rachunkami przez nas zatwierdzonemi aż do wysokości owéj sumy. Być może także, iż niektórzy z was, obywatele, mieszkający po różnych punktach Francyi, zechcą, zamiast udzielania nam funduszów, zaprosić do siebie jednego lub więcéj z naszych młodych braci; i w takim razie komisya szczędzić nie będzie swoich usług, ażeby tak pożądany skutek osiągnąć. Cokolwiek jednak postanowicie, obywatele, ufamy waszym szlachetnym uczuciom, bo je nie dziś dopiero znamy. Ufamy, że odpowiecie życzliwie na nasze braterskie wezwanie, a odpowiecie prędko, bo potrzeby tych w imieniu których do was przemawiamy są nagłe i wielkie. W chwili kiedy to piszemy, mamy ich przeszło stu na naszym stole, liczba ta z każdym dniem rośnie, a więc środki nam powierzone wyczerpnęłyby się bardzo prędko, gdybyście nam nie przyszli w pomoc. Wszelkie przesyłki i korespondencye adresowane być mają do kasyera komisyi, doktora Korabiewicza, 2, rue Lemercier, aux Batignolles, Paris. Braterskie pozdrowienie. Paryż, dnia 22 czerwca 1864 roku. Członkowie komisyi: Ed. Korabiewicz, Ks. Karol Mikoszewski, Karol Borkowski, Wincenty Mazurkiewicz, Wincenty Grochowski, Wincenty Raczkowski, pułkownik.

SZWAJCARYA.

Zurych, 6 lipca. Wyszedł tu następujący okólnik agencyi politycznéj polskiéj w Szwajcaryi, wydany w języku francuskim:

Jedną z największych usług, jakie można oddać Polakom, szukającym chwilowo przytułku w Szwajcaryi, jest dostarczyć im sposobności zatrudnienia się pracą, dopóki nie będą w możności powrócenia do swojéj ojczyzny... Codziennie nowo przybywający wyrażają żywo to życzenie, pomagać im, czyniąc zadość tym tak słusznym życzeniom, jest postępowaniem nietylko w interesie Polski, ale pod pewnym względem i w interesie Szwajcaryi. Któż nie zna następstw bezczynności, które tém szkodliwsze są, jeżeli zdarzają się wśród nieszczęścia. Należy więc zapobiedz stanowi rzeczy, który mógłby stać się szkodliwym dla wszystkich, należy zachęcać pod wszelkiemi względami do pracy. Wyniknie ztąd dla Polaków sposobność, zapewnienia sobie nowych środków utrzymania a dla Szwajcaryi, która im udziela szlachetnie gościnności, ulżenie kosztów, jakie za sobą ta gościnność pociąga. Już w niektórych kantonach otworzono sposobność do pracy i już pewna liczba Polaków korzysta z tego. Ale aby sprawa umieszczania ich mogła wejść na drogę regularną, potrzeba ją oddać specyalnéj komisyi centralnéj, złożonéj z Szwajcarów i Polaków, któraby się zajęła w całéj Szwajcaryi potrzebnemi w tym względzie poszukiwaniami i któraby w różnych miejscowościach weszła w stosunki z osobami chcącemi dopomagać tym krokom. Znajomość indywidualności Polaków, znajdujących się w Szwajcaryi i miejsca ich pobytu, jaką posiada agencya polska, pozwoli jéj dostarczać téj komisyi wszelkich potrzebnych objaśnień. Agencya polska uważała za właściwe odezwać się w tym przedmiocie do wielu przyjaciół Polski, którzy odpowiedzieli na to wezwanie z największą gotowością. Utworzyła się w Zurychu komisya centralna do umieszczenia Polaków szukających pracy i zaraz rozpoczęła swoją działalność. Polska pamiętać będzie zawsze z wdzięcznością o tych nowych dowodach sympatyi ze strony Szwajcaryi. Zurych, 29 czerwca 1864. Agent polski w Szwajcaryi hr. Władysław Plater. Sekretarz Dr. Ignacy Kamieński.

Zawiadomienie. Z uwagi, że głośno objawione przez Polaków, szukających w Szwajcaryi schronienia, życzenie zapewnienia sobie utrzymania przez pracę, jest równie naturalném jak zaszczytném, podpisani porozumiawszy się z agentem polskim w Szwajcaryi, utworzyli komisyą centralną do umieszczania Polaków chcących pracować. Osoby, któreby chciały dopomagać téj działalności proszone są o zgłaszanie się po dalsze objaśnienia do sekretarza tejże komisyi p. Wilhelma Habicht w Zurychu, Münsterstrasse 221. Zurych, 29 czerwca 1864. Prezes Walder. Wiceprezes Dr. Ignacy Kamieński. Sekretarz Wilhelm Habicht.

Ostatnie wiadomości.

Londyn, 8 lipca. Na wczorajszém posiedzeniu izby gminnych toczyła się dyskusya nad wnioskiem niezaufania dla ministerstwa. Layard broni specyalnie Russla i oskarża Disraelego, że fałszywie cytował depesze Russla. Hardy nazwał to oświadczenie oczernieniem. Layard żąda przywołania Hardego do porządku. Speaker odmawia tego. Palmerston powiada, że obawia się za to, co chciał powiedzieć, przywołania do porządku. Zamięszanie. Layard uniewinnia się. Wątpliwą jest rzeczą, czy dziś jeszcze nastąpi głosowanie.

Berlin, 8 lipca. Na dzisiejszém posiedzeniu w procesie przeciw Polakom wniósł obżałowany Kalkstein o postawienie krucyfiksu w sali sądowéj. Sąd zastrzegł sobie decyzya w tym względzie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 8 lipca. Onegdaj znów odszedł transport więźniów politycznych z twierdzy Winiar do Berlina. Między wywiezionymi uważano ks. Skorego i Jakubowskiego. Donoszą z Berlina, że proces przeciw téj drugiéj kategoryi więźniów, nie należących do pierwszéj, przeciw któréj dzisiaj się rozprawy publiczne w Moabicie rozpoczęły, ma przyjść dopiero w roku przyszłym pod rozprawy i mianowany ma być przez prokuratoryą procesem „przeciw Wierzbińskiemu i spólnikom.“

— W zeszły czwartek uwięziono p. Wasilewskiego w Chociczy, w powiecie wrzesińskim, na rozkaz sędziego śledczego p. radzcy kamergerychtu Krügera i odstawiono do więzienia sądowego do Wrześni.

— Sąd przysięgłych rozpoczął przed kilku dniami swe posiedzenia. Z ważniejszych spraw miała być wytoczoną sprawa p. Mężykowskiego, oskarżonego, iż miał postrzelić w r. z. kapitana pruskiego w okolicy Wrześni na granicy Królestwa Polskiego. Przecież odroczono sprawę tę, ponieważ nie wszyscy świadkowie się stawili i byli wysłuchani.

— Na posiedzeniu reprezentantów miasta z dnia 6 lipca uchwalono jednomyślnie wynagrodzić p. dr. Cegielskiemn stratę jaką poniósł przez odstąpienie 20 prętów kwadratowych swéj posiadłości w Kolumbii, ku rozszerzeniu ulicy Strzeleckiéj, żądaną przezeń kwotę 200 tal. Wniosek w r. 1862 podany do magistratu o zmniejszenie stopy procentowéj w tutejszym lombardzie odrzucono, ponieważ we wszystkich większych miastach takaż sama stopa (12½ pct.) jest używaną.

— W sądzie kryminalnym stawał we wtorek przed kratkami elew pocztowy Friedrich, oskarżony o kradzież i oszustwo. Będąc zatrudnionym przy urzędzie pocztowym w Ziębicach (Münsterberg) został tenże Friedrich suspendowanym w urzędzie, dla wytoczonéj mu skargi o kradzież urzędownie mu powierzonych pieniędzy. Wyjechał zatém z Ziębic i przybył tutaj, gdzie zamieszkał u znajomego sobie urzędnika pocztowego przy dworcu drogi żelaznéj. W nieobecności swego gospodarza ubrał się razu pewnego Friedrich w jego mundur i udał się do miasta, mianując się urzędnikiem pocztowym przy dworcu. W tym charakterze odebrał od kupca Słomowskiego list pieniężny z 15 tal. 6 sgr., na który wystawił żądany kwit pocztowy. Nazajutrz znikł z Poznania zabrawszy swemu znajomemu prócz kilku ubiorów, także 5 talarów i naturalnie ów list od Słomowskiego. Uwięziony następnie zaprzeczał Friedrich wszelkim oskarżeniom, lecz gdy tymczasem także i w Ziębicach skazano go in contumaciam na 6 miesięcy więzienia za kradzież i tutaj świadkami udowodnioną była, nie tylko kradzież, ale i oszustwo, sąd skazał Friedricha mimo obrony radzcy sprawiedliwości p. Petersena z Wrocławia umyślnie przybyłego dotąd, także na 6 miesięcy więzienia, na karę 50 tal., lub w razie niemożności zapłacenia na 1 miesiąc więzienia, na pozbawienie praw obywatelskich na rok i stawienie na rok 1 pod dozór policyjny.

— Pos. Ztg proponuje, aby miasto nabyło własność na ulicy Fryderykowskiéj położoną, a sięgającą ogrodem do ulicy Młyńskiéj, tutejszego obywatela Żychlińskiego celem wzniesienia tamże śród wieńca drzew nietylko kościoła protestanckiego, ale także gimnazyum niemieckiego Fryderyka Wilhelma. Radzi Pos. Ztg, aby także nabyć narożni przylegający do wzmiankowanéj posiadłości budynek, w którym się mieszczą sikawki miejskie, przez co, powiada, otworzyłby się z Nowomiejskiego rynku wspaniały widok na nowo wzniesioną świątynią protestancką i gmach gimnazyum niemieckiego.

— Bójki między żołnierzami pruskimi a osobami cywilnymi nietylko na prowincyi, ale także i tutaj się zdarzają, smutne zwykle pociągając za sobą skutki. I tak w zeszłą niedzielę przyszło wedle Ostd. Ztg między żołnierzami a robotnikami do zaczepek, następnie zaś do walki na drodze prowadzącéj do dworca kolei żelaznéj, przyczém żołnierze dobywszy pałaszy poranili kilku przeciwników, a jeden z żołnierzy tak silnie uderzył nogą w brzuch jakiegoś robotnika, że ten padł na miejscu i zaniesiony do szpitala miejskiego po 24 godzinach okropnych cierpień, życie zakończył. Ostd. Ztg spodziewa się, że władza nieomieszka zarządzić śledztwa i wynaleść osobę winnego.

Przy ukończoném w dniu dzisiejszym ciągnieniu 1 klasy 130 król. loteryi klasycznéj padła wygrana 3000 tal. na nr 8427.
3 wygrane po 1200 tal. na nra 42,816. 56,517 i 87,035.
2 wygrane po 500 tal. na nra 25,3089 i 53,167 i
1 wygrana 100 tal. na nr. 24,671.
Berlin, dnia 7 lipca 1864.
Królewska jeneralna dyrekcya loteryi.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	8 lipca 1864 tal	do sg	fn.	tal	do sg	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	2	6	2	5	—
„ średniéj „	1	27	6	2	—	—
„ ordynar. „	1	22	6	1	25	—
Żyta ciężkiego „	1	10	—	1	11	—
„ lżejszego „	1	8	—	1	9	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ małego „	—	—	—	—	—	—
Owsa . . . . „	—	27	—	1	—	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	3	2	6	3	6	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	1	12	6	1	15	—
Perek . . . . „	—	20	—	—	25	—
Masła, garn. . „	2	—	—	2	10	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 7 lipca	14	7	6	14	12	6
dnia 8 —	14	10	—	14	15	—

Przybyli do Poznania dnia 8 lipca.

BAZAR. Wł. dóbr Łącki z Konina, Stablewski z Zalesia, Nieżychowska z Granówka, kapit. Kobylański z Mystek.
HOTEL DU NORD. Wł. fabr. Arndt z Poczdamu, dr. Gahbler z Wielenia, insp. Springer z Akwisgranu, kup. Vogt z Wrocławia.
HOTEL PARYSKI. Wł dóbr Daleczyńska z Domasławka, Bojanowski z Rogaczewa, kup. Kollat z Miłosławia.
HOTEL BERLINSKI. Wł. dóbr Voge z żoną z Ostrowa, Koszucki z Modliszewka, kupcy Preis z Gniezna, Kunkel z Neustadt-Eberswalde, młynarz Ikier z Wągrówca, kapitaliści Robe z Będlewa, pani Litthauer i pani Niché z Grodziska.
MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Właśc. dóbr Witt z Bogdanowa, rzeźbiarz Spiler i kup. Möller z Wrocławia, Wötzel z Saver, Bab, Günther, Seckelson, Hauke, rentmaister Hendrich, porucznik Kleist z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Twardowska z Kobylnik, Banaszkiewicz z Olejna, Sokolnicki z Trzciny, ob. Ulm z Łomnicy, insp. gosp. Nowicki z Rostworowa, kupcy Heinichen z Wrocławia, Sperger z Opola.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 8 lipca.

Żyto: w początku wyżéj, kończy słabiéj, na lip. i lip.-sier. 31⅝, sierp.-wrześ. 33, wrześ.-paźd. 34⅓, paźd.-list. 34¾, list.-grud. 35 tal. pł. Okowita: mało zmiany, wypow. 15,000 kwart, na lip. 14⅓, sier. 14⅔, wrześ. 14⅞, paźd. 14¾, list. 14½, grud. 14½ tal. pł.

Berlin, 7 lipca. Pszenica: 100 funtów w miejscu: 48—58 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80—81 funt. w miejscu 36½—¾, na lip. i lip.-sier. 36½—37—36¾, sier.-wrz. 37—38—37¾, wrześ.-paźd. 38⅞ do 39¼—39, paźd.-list. 39⅛—½—⅝, list.-grud. 39⅝—40—39¾, grud.-styc. 39⅜ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. w. 30—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—24½—24, na lip. i lip.-sierp. 22½ żąd., sierp.-wrz. 22⅜, wrześ.-paźd. 23, paźd.-list. 23 tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 38—46 tal. pł. Rzepak zimowy: 1800 funt. na odstawę od 15 sierpnia 90⅛ tal. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13⅛, na lip. i lip.-sier. 13¹/₂₄—¹/₁₂, sier.-wrze. 13¹/₂₄ do ⅛, wrześ.-paźd. 13³/₈—¹¹/₂₄—⅝, paźd.-list. i list.-gru. 13⅛ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13⅝ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 15⅔—⅝, na lip. i lip.-sierp. 15¼ do ⅓, sier.-wrześ. 15½—7/12, wrześ.-paźd. 15¹⁹/₂₄—⅞, paź.-list. 15⅝ do ¾—⅔, list.-grud. 15⅜—½—⅓ tal. pł. Wypow. 2000 cent. żyta i 20,000 kw. okowity.

Wrocław, 7 lipca. Na targu:

	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	66—68	64	58—62	za szefel
„ żółta	64—65	63	57—60	
Żyto	43—44	42	41	
Jęczmień	37—38	36	32—34	
Owies	30—31	29		
Groch	51—53	50	44—47	

Na giełdzie: Żyto: wyżéj, wypow. 1000 cent., na lip. i lip.-sier. 34½, sier.-wrześ. 35—½, wrześ.-paźd. 36—½, paź.-list. 36¼—¾ tal. pł. Pszenica: na lipiec 50 tal. żąd. Jęczmień: na lipiec 35 tal. żąd. Owies: na lip. 37½ tal. żąd Rzep: na lip. 109⅓ tal. pł. Oléj rzepiowy: lepiéj, w miejscu 12⁷/₁₂, na lip. i lip.-sierp. 12⅝, sier.-wrześ. 12²/₃ żąd., wrze.-paź. 12⅞ pł., paźd.-list. i list.-gru. 13 tal. żąd. Okowita: lepiéj, w miejscu 14⅝, na lip. i lip.-sier. 14¾—¹¹/₁₂, sierp.-wrześ. 15¹¹/₁₂, wrześ.-paźd. 15¼ pł, paź.-list 15 tal. żąd.

Szczecin, 7 lipca. Na giełdzie: Pszenica: wyżéj, 85 funt. żółta w miejscu 50—55, 83—85 funt. żółta na lip.-sier. 55⅔, sier.-wrz. 58¾, wrześ.-paź. 58½—¾—⅞, 85 funt. 59¾, paź.-list. 58¾, na odstawę wiosenną 61½—¼ tal. pł. Żyto: wyżéj, 2000 funt. w miejscu 35¼—¾, 83 funt. 36¼, na lip.-sierp. 36, sierp.-wrześ. 37, wrześ.-paźd. 38, paźd.-list. 38¼—38, na odstawę wiosenną 40 tal. pł. Jęczmień: 70 funt. pom. w miejscu 28, march. 30—31 tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 23¼—½, 47—50 funt. na lip.-sier. 23½ tal. pł. Groch: 37—40 tal. pł. Oléj rzepiowy: lepiéj i wyżéj, w miejscu 13⅓, na lip. 13⅙, lip.-sier. 13 żąd., wrześ.-paź. 13½ tal. pł. Rzepak zimowy: dobry i zdrowy na lip.-sierp. 85, wrześ.-paźd. 91¾ tal. pł. Okowita: lepiéj, w miejscu bez beczki 15, na lip. i lip.-sier. 14⅝—⅞, sierp.-wrześ. 15¹/₁₂, wrześ.-paźd. 15⅛—⁵/₂₄—¼, paźd.-list. 15 tal. pł.

Spóźnione.

Dnia 30 b. m. rozstał się z tym światem, po krótkich tylko cierpieniach ojciec nasz ukochany ś. p. **Antoni Mansfeld**. O czém przyjaciołom i znajomym donosi w smutku pozostała

rodzina.

Kawiary pod Gnieznem. (2402)

Dnia dzisiejszego umarł pensyonowany radzca miasta **Tayler**. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 5 wieczorem.

Pozostała żona i dzieci.

(2398) Ul. długa Nr. 7.

Obwieszczenie

Wykaz tutajszych obywateli prawo głosowania mających, na rok 1864 wyłożony będzie w dniach od 15 do 30 b. m. w naszym sekretaryacie.

W tym czasie wolno każdemu członkowi tutajszéj gminy protestować przeciwko rzetelności wykazu.

Poznań, 6 lipca 1864.

Magistrat. (2393)

Srawozdania o rozprawach z procesu Polaków rozpoczęły się dziś w Ostdeutsche Zeitung. **Są one obszerniejsze, niż wszystkie inne sprawozdania gazet berlińskich.** Wszystkie do sprawy rzeczonéj odnoszące się wiadomości, mające jakąkolwiek wartość, będą obejmowały telegramy, a w razie potrzeby da się dodatek nadzwyczajny.

Odwołując się do obwieszczenia w No. 151 tego Dziennika oświadczam, iż nikogo nie przepraszam w imieniu pana **J. Kozaka**.

[2397] **D.**

A czy to nie wiesz kochany Rzeźniku **Celestynie** „że wśród najdroższych przyjaciół psy zająca zjadły“ — sic!! — pisałem do **Kostka** pod **S.** do **Jędrosia** p. **N.** i do tego „co też uciekł.“ Ale o **reta**! reta! nie odpisali. — Pewnie Im szkło weszło w rękę — dla tego piórem władać nie mogą. — Po wyleczeniu się z téj plugawéj choroby, pamiętajcie o dobrze Wam życzącym [2403] **P. — z p. Pobiedzisk.**

W jak najlepsze świadectwa zaopatrzony **guwerner**, który już od kilku lat w swym zawodzie pracuje i dzieci nieco czytać i pisać umiejące w 2½ roku do Quarty przysposabia, szuka pomieszczenia. Bliższéj wiadomości jako i kopii świadectw udzieli eksp. Dzien. [2387]

Gospodyni, znająca się na gospodarstwie, umiejąca sama bez czyjéj pomocy i dyspozycyi dla państwa dobrze gotować i chleb piec, znajdzie zaraz umieszczenie w **Bielawach** pod **Janowcem**. Zgłoszenia z nadesłaniem świadectw przyjmuje się w fr. listach. [2396]

Młody człowiek, Polak, wolny od wojskowości, w dobre zaopatrzony świadectwa i biegły w sądownictwie, poszukuje miejsca jako sekretarz u rzecznika lub też jako kasyer w znaczniejszych dobrach. Bliższych wiadomości udzieli na frankowane listy pan **Szafarkiewicz** Dr. ob. pr. w Kempnie w pow. Ostrzeszowskim. [2394]

Dom tylny na ulicy Berlińskiéj pod No. 14 w ryglówkę budowany i dachówką pokryty, sprzedany będzie dnia

11 lipca r. b. w południe o godz. 12,

najwięcéj dającemu z warunkiem, że go nabywca natychmiast rozbierze i materyał wywiezie.

Bliższa wiadomość w kantorze ulica Berlińska No. 14 na parterze. [2391]

Dwa umeblowane pokoje na Strzeleckiéj ul. pod No. 8 na froncie są każdego czasu do wynajęcia. Udzieli się wiadomości tamże na parterze po lewéj ręce. [2401]

Pomieszkania po 60 do 150 tal., śpichlerze, wozownia i wielka **stajnia** są przy ul. Weneckiéj pod No. 5 i 6 od 1 października r. b. do wynajęcia. Bliższéj wiadomości udzieli **Adolf Asch** przy ul. Zamkowéj pod No. 5. [2399]

Oświadczam niniejszém, że przyznane mi uchwałą rady miejskiéj z dnia 6 t. m. wynagrodzenie za odstąpioną cząstkę gruntu mego fabrycznego dla rozszerzenia ulicy Strzeleckiéj w sumie 200 tal. przekazałem na rzecz tutejszego instytutu Sióstr Miłosierdzia.

[2404] **H. Cegielski.**

Godne uwagi.

Podpisani polecają bogaty swój skład dalekowidzów zwyczajnych i myśliwskich, przez które w znacznem oddaleniu przedmioty dokładnie rozpoznać można, po 3, 4 i 5 tal., drobnowidze, lupy i lornety męzkie i damskie, szkła teatralne i pinzenezy, kompasy, przybory rysunkowe, libele, wyborowe perciomierze oznaczające 24 godzin naprzód dokładnie stan pogody, po 3 i 4 tal.; ciepłomierze, alkoholometry normalne z świadectwami komisyi stemplowéj i tabelą, wszystkie gatun i ciepłomierzów zaciernych, sacharometry, probierze win, piwa, octu, ługów, mleka i kwasów.

☛ Okulary męzkie i damskie z najwyborniejszemi szkłami konserwowemi, oprawne w złoto, srebro, żółwią kość i najlepszą stal.

☛ Stereoskopy z najwspanialszemi widokami, aparat z 12 pięknemi obrazami tylko po 1 tal.

Reperacye i zamiejscowe zamówienia wykonywamy szybko i punktualnie. [2336]

Bracia Pohl, optycy,

w Poznaniu ul. Wilhelmowska 9, **w Wrocławiu** ulica Świdnicka 38.

Poszukuje się **nauczyciel domowy**, któryby był zdolnym chłopca jednego do Quinty lub Quarty gimnazyum przysposobić. Bliższą wiadomość udzieli ekspedycya Dzien. [2386]

Straż ogniowa.

W niedzielę, dnia 10 lipca

odbędzie się, jeżeli pogoda pozwoli, **coroczna uroczystość latowa w Dębinie**.

Członków obu wydziałów wzywa się, aby się **w południe o godzinie 1** w podwórzu p. Krzyżanowskiego, przy Małych Garbarach Nr. 9 zebrali. Pochód rozpocznie się **ściśle o godzinie** ½ do **2** przez Wielkie Garbary do Dębiny.

Punktualne stawienie się robi się obowiązkiem honorowym każdego z towarzyszów.

Wszystkich przyjaciół i dobroczyńców rzeczonego Towarzystwa uprasza się uprzejmie, aby w uroczystości téj udział brać raczyli.

Zarząd Straży Ogniowéj. [2400]

Na folwarku **Łabiszynie** sprzedawać się będzie przez publiczną licytacyą w **poniedziałek** dnia **18 lipca** od godziny 10 z rana

1 stadnik,
65 krów,
7 wołów trzechletnich i
34 sztuki młodocianego bydła.

Dominium Łabiszyn. [2391]

Na dobrach **Gwiazdowo** pod **Kostrzynem** powiatu średzkiego znajdują się na sprzedaż **młode byki** rodu holenderskiego i oldenburgskiego. [2326]

Skład prawdziwych tureckich

Papierosów i Tytuni

z fabryki ***G. E. Hirsch,*** dawniéj ***J. Pulgian*** z Konstantynopola poleca, jako wyłączny na Bydgoszcz i okolicę,

[2227] **J. Janowski** w Bydgoszczy.

Nasienie wielkich, okrągłych, angielskich długich, palatynackich } rzep jesiennych

polecają (2362) **Bracia Auerbach.**

Ziemianin,

Tygodnik rolniczo-przemysłowy,

wychodzi w III kwartale r. b. pod temi samemi jak dotąd warunkami. Dla zapobieżenia skargom na nieregularne odbieranie pierwszych numerów w kwartale uprasza się o wczesne zapisywanie Ziemianina po urzędach pocztowych i po znaczniejszych księgarniach. Przedpłata kwartalna tal. 1. [2206]

Skład guana rządu peruańskiego

w Hamburgu.

Niniejszém donosimy, że w naszym **szczecińskim składzie** zostającym pod zarządem p. **Adolfa Paulsen**, ceny guana są niezmienione jak następuje:

85⅔ tal. biorącym 60,000 funtów i wyżéj,
92⅔ tal. biorącym 2000 do 60,000 funtów.
2000 funtów brutto wagi celnéj bez odtrąceń płatne per comptant. [2395]

Hamburg, 1 lipca 1863. **J. D. Mützenbacher Synowie.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 7 lipca.

Papiery prywatne	%	żądano	płac.
Akcye dobrow.	4½	101½	—
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	96
— 54, 55, 57,	4½	—	101⅜
— 1856	4½	—	101⅜
— prem. 1855	3½	—	124½
Obligi dług. skarb.	3½	—	91
— Marchii	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	89¼
— Pras Wach.	3½	—	85½
— — —	4	—	95¼
— Pomor.	3½	—	89¼
— —	4	—	99½
— W. Ks. Posn.	4	—	—
— — (nowe	3½	—	—
— — (nowe	4	—	96¼
— Śląskie	3½	—	94
— zwar. B.	3½	—	—
— Pras Zach.	3½	—	84¼
— —	4	—	95½
— cent. March.	4	—	98⅜
— Pomor.	4	—	98½
— W. Ks. Posn.	4	—	96⅛
— Pr. Wa. i Zach	4	—	97⅛
— Nadreńskie	4	—	97⅜
— Saskie	4	98¼	—
— Śląskie	4	—	99½
Papiery zagraniczne.			
Austr. m. tall.	5	—	62¾
— Poż. narod.	5	—	70
Austr. Obl. 250 fl.	5	80¼	
Kosy. 5 poży. Stiegl	4	78¼	—
— — —	5	89	—
Kosy. poż. angiel.	5	88½	—
Polsk. obligi skarb	4	—	74¼
— Cert. A. 300 zł.	5	—	90
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	76¾
— Ob. cstk. 500 z.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	113⅝	—
Lujdory	—	—	110⅛
Złota. funt. cel.	—	—	461
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅚
Niem. banko	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. bank	—	—	87⅓
Polskie bil. bank	—	—	—
Disk. bank. od weks.	—	—	5⅓
Akcye kolei żelaz.			
Berlin-Anhalt	4	—	181⅓
Berlin-Hamb	4	—	391½
Berl.-Poczd.-Magd	4	—	205
Berl.-Szczecin	4	—	141½
Wrocł.-Freib.	4	—	135¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	86
Kozlo-Bogumin	4	—	58⅜
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	94¾
Dolno-Szl.-March.	4	96	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	71½
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	66¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	160
— Litt. B.	3½	—	144
Opol.-Tarnowic.	4	—	79
Starogr.-Pozn.	3½	—	100
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	120
Berl. Tow. hand.	4	—	110
Gdański bank pryw	4	—	103¼
Dysk. Udział kom.	4	—	99⅞
Gota bank. pryw.	4	—	94
Hanow. dito	4	—	99⅞
Królew. dito	4	104	—
Lipsk. Stow. kred.	4	79¾	—
Magd. bank. pryw.	4	94½	—
Pomor. bank rycer.	4	95	—
Posn. bank. prow.	4	—	95¾
Prusk. ubz. bank.	4½	—	137
Szląsk. Stow. bank.	4	—	105¾
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	106
Minerwy Szląskiéj	5	—	26⅞
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	98
—	4½	—	100¾
Berl.-Hamb	4½	—	99⅝
— II. Em.	4½	—	99½
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	94¾
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92¾
Kozlo-Bogumin	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96½
— konwen.	4	—	96¼
— — III ser.	4	—	94⅛
— — IV ser.	4½	—	100¾
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	86	—
— Lit. D.	4	96	—
— Lit. E.	3½	—	83
— Lit. F.	4½	—	101
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	99¼

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 7 lipca.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110½	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	87
Nowa Waluta Aust	—	—	—
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
— nowe	4	96⅞	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	96⅛
Szląskie list. Zast.	3½	—	93⅛
— nowe Lit. A.	4	—	101¼
— nowe	4	—	101
— Lit. B.	4	101¾	—
— Lit. C.	4	—	101
— Listy Rent.	4	—	99⅛
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	77	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	—	70¼
Minerwy akcye	4	27	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	135½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	96¼
—	4½	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	3½	—	160½
— Lit. B.	4½	144½	—
— obl. z pr. pierw.	4	96½	—
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	—	83⅜
Opol. Tarn.	4	—	80
Kozlo-Bogumin	4	—	58½
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now.			
s kup. w. austr.	—	75	74
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	78½	77½

KURS STOW. KUP. w POZNANIU

dnia 8 lipca.

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	96¼
Pozn. list. Rent.	4	—	96¼
— akc. bank. prow	—	—	95½
— obl. prow.	5	—	101
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	81¼
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jasiński. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 157.

Wtorek, dnia 12 lipca 1864.

BELGIA.

Bruksela, 9 lipca. Chociaż minister sprawiedliwości Tesch przybył na dzisiejsze posiedzenie izby poselskiéj, izba nie była w komplecie, dla tego że deputowany Cumont dla choroby przybyć nie mógł.

SZWECYA i NORWEGIA.

Sztokolm, 8 lipca. Rząd szwedzki rozporządził, aby eskadrze moskiewskiéj, składającéj się z 1 fregaty, 2 kliperów i 2 jacht, która ma krążyć po Baltyku i Kategacie dla wprawy kadetów, nie dozwolono zawinąć całéj do żadnego portu szwedzkiego.

DANIA.

Kopenhaga, 9 lipca. W skutek życzenia króla ministerstwo podało się wczoraj do dymisyi. Wedle Flyvepost nowy gabinet składać się będzie z członków następujących: Hr. Karól Moltke prezesem gabinetu, jenerał porucznik Hansen ministrem wojny, szambelan Quaade ministrem spraw zagranicznych, jenerał audytor szambelan Scheel ministrem sprawiedliwości, Heltzen spraw wewnętrznych, Johannsen Szlezwiku.

RUMUNIA.

Bukareszt, 8 lipca. Rosya przyzwoliła ostatecznie na konferencyi carogrodzkiéj na proponowanie przez ks. Kuzę i potwierdzone przez ludrumuński zmiany w konwencyi sierpniowéj.

— Z Carogrodu podaje wiedeńska Presse następujące doniesienie o skutku układów między Portą a księciem Kuzą odbytych:

Nie można inaczéj powiedzieć, jak, że rząd turecki jest w danych okolicznościach zupełnie zadowolniony z rezultatu porozumienia się z księciem Kuzą, które właśnie przyszło do skutku. Porta, która postanowieniami konwencyi z r. 1858 w stosunkach do swego wasala bardzo była ograniczoną, musi w rzeczy saméj umówione świeżo modyfikacye w zmianach mających nastąpić w księstwach uważać za czysty zysk. Modyfikacye te, którym uległ zamach stanu księcia Kuzy, a w których Porta umiała zarówno zachować swoje prawa zwierzchnicze jak i interes kraju, są owocem rozważnych narad dywanu, przy których stósowano się do rad Anglii i Austryi. Porta jest teraz uspokojoną co do zamiarów księcia Kuzy, a on ze swéj strony przyszedł do przekonania, iż tylko u Porty może szukać najlepszéj podpory przeciwko usiłowaniom pretendentów na hospodarstwo, których jest cały legion. Brzmi to może nieprawdopodobnie, lecz mówią tu o blisko półtora tuzinie takich aspirantów, pomiędzy nimi Ghikowie, Sturdza, Stirbejowie, Suco, Bibesko, Cantakuzeno, Balsz i inni, którzy wszyscy mniéj lub więcéj zdają się oczekiwać sposobnéj chwili dla swych widoków. Te stosunki nie są zresztą nieznanemi dla Porty. Porta poczyniła podobno państwom pogranicznym najwięcéj w tém interesowanym uspokajające objaśnienia co do zachowania się księcia Kuzy.

SERBIA.

— Z Serbii donoszą do wiedeńskiéj Pressy w liście z 5 lipca następującą wiadomość:

W księstwie Serbskiém panuje pozornie i na zewnątrz spokój, ale ta cisza jest właśnie tylko pozorną. Książę Michał pojechał w głąb kraju do Kragujewaczu, by poczynić potrzebne przygotowania do nadzwyczajnéj skupczyny, mającéj się zebrać prawdopodobnie w końcu sierpnia. Pod obrady tejże ma przyjść obok przedmiotów administracyjnych, toż samo kilka kwestyi politycznych, pomiędzy niemi kwestya następstwa tronu. Ponieważ książę pokłada wielkie zaufanie w francuskiéj polityce i wpływie Napoleona, przeto posłał przed kilku dniami do Paryża senatora Zernobaracza, który był za czasów księcia Karageorgiewicza ministrem sprawiedliwości. Zadaniem jego poufnéj misyi jest zapewnienie się o usposobieniu cesarza Napoleona na przypadek groźnych ruchów w Bośnii i możliwego oddziaływania na Serbią. Ma on toż samo udzielić nieco wiadomości o sprawach mających przyjść pod obrady skupczyny; ma następnie zbadać, jakby tam patrzano na połączenie obu familii książęcych, to jest na adopcyą młodego Piotra Karageorgiewicza przez księcia Michała i czy w razie przyjścia do skutku kongresu europejskiego, sprawy serbskie przyszłyby na nim pod obrady.

TURCYA

Carogród, 6 lipca. Rząd tutejszy wysyła w okolicę Maślaka oddział wojsk, które stać tam będą obozem. Rząd perski zatwierdził konsens dla moskiewskiego towarzystwa, mającego budować koleje żelazne w Persyi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 lipca. Wczoraj obchodziła tutejsza straż ogniowa doroczną uroczystość latową przechadzką do Dębiny. Stosownie do programu zebrali się członkowie stowarzyszenia przed mieszkaniem pierwszego członka zarządu, budowniczego p. Krzyżanowskiego na małych Garbarach, zkąd poprzedzeni kapelą udali się w porządku i z chorągwią na czele przez Wielkie Garbary na miejsce zabawy. Około 10 zakończyła się uroczystość, i uczestnicy zabawy powróciwszy z przechadzki przy świetle pochodni i kolorowych latarek zagasili takowe przed mieszkaniem p. Krzyżanowskiego, gdzie także odniesiono chorągiew towarzystwa. Mimo groźnych chmur przeciągających po horyzoncie i upału, pogoda sprzyjała zabawie aż do końca.

— Portoryum od listów ma być podobno w krótkim czasie w obrębie monarchii pruskiéj znacznie zmniejszone, to jest przy listach frankowanych, które mają kosztować tylko 1 sgr. na każdą przestrzeń, podczas gdy od niefrankowanych po 2 sgr. płacić się będzie. Frankowanie zatém listów podwójną przyniesie korzyść; raz mniejszą opłatę, powtóre znaczne ułatwienie pracy urzędnikom pocztowym.

— W Rawiczu otworzono w niedzielę stacyą telegraficzną.

— Echo z Polski donosi, że 8 kwietnia r. b. zakończyła życie w Nowym Jorku Marya Jeżewska rodem z Kurnika, 36 lat mająca, oraz że w Kalifornii w okolicy Deer Flat umarł 28 marca akób Lassa rodem z W. Księstwa Poznańskiego w 35 roku życia. — Jest nadzieja, że Echo z Polski będzie odtąd podawało więcéj wiadomości o tém, co się dzieje w Ameryce a coby nas obchodzić mogło.

— Jak słyszymy, w niektórych tutejszych lokalach publicznych zabrała dziś rano policya nr 58 lipskiéj Ojczyzny, podobno dla artykułu wstępnego.

Pleszew, 7 lipca. Wczoraj odbyli uczniowie i uczennice tutejszéj szkoły katolickiéj doroczną przechadzkę majową, do pobliskiego Marszewa, gdzie właścicielka p. Baranowska z zwykłą uprzejmością pozwoliła dzieciom użyć do zabawy piękny park otaczający pałac. Zabawy trwały aż do 9 wieczorem, poczem dzieci odśpiewawszy na cześć gościnnéj p. Baranowskiéj kilka pieśni, powróciły przy dźwiękach muzyki wojskowéj do Pleszewa.

Piszą ztąd do Ostd. Ztg., że jakiś oficer pruski zobaczywszy między turnującemi chłopcami małego Niemczyka z czapką czarną o złotym i czarnym rąbku, zawołał go i czemprędzéj zdumionemu chłopcu odciął nożem oznakę tę niemiecką, jako dla Prusaka niestósowną.

Gniezno, 4 lipca. W nocy z 25 na 26 z. m. przyszło znowu do bójki między żołnierzami pruskimi pomorskiego pułku piechoty, którzy się gwałtem wdzierali do gościńca w Czerniejewie, i chcieli zmusić włościan do tańca z nimi, a parobkami którzy wdzierania się nieproszonych w zabawie niechcieli dopuścić. Podobno jednego Pomorczyka tak zbito, że go musiano odnieść do szpitala.

— W Kościerzynie 28 z. m. odbyło się wedle Nadw. posiedzenie Towarzystwa rolniczego ziemi Kaszubskiéj, na które z wezwanych członków nie tyle się zgromadziło jak zwykle, zwłaszcza z pomniejszych gospodarzy, których tylko czterech było. Powiat kartuski bardzo słabo był reprezentowany, dwóch bowiem tylko obywateli przybyło, przywożąc od innych wytłómaczenia choroby i innych przeszkód. Przewodniczący p. Czarliński z Chwaczna zagaiwszy posiedzenie, oznajmił zgromadzonym, że tylko pod tym warunkiem od magistratu kościerskiego uzyskał pozwolenie zebrania się Towarzystwa, jeżeli mu uda się niejakiego p. Kochts, rzecznika policyi, uprosić aby członków kontrolował, również zażądał magistrat, aby raport był zdany z rozpraw Towarzystwa. Przystąpiono teraz do porządku dziennego. P. Thokarski z Kamionki wywiązał się zaszczytnie z włożonego nań obowiązku rozprawą O płodozmianie; mówiono po ukończonéj dyskusyi nad ową rozprawą jeszcze o zasiewie grochu i jęczmienia, podawano różne przyczyny mszyc na pierwszym jako i nieudawanie się drugiego. Nareszcie wszczęła się na wniosek obyw. Bałachowskiego z Wysina żywa dyskusya, aby dla uzyskania towarzystwu więcéj członków zastanowić się nad tém, czyby nie było korzystnie, prócz odbywających się zgromadzeń walnych w Kościerzynie, utworzyć jeszcze w stosunku potrzeby wynikającéj z rozległego położenia powiatów kościerskiego i kartuskiego, towarzystwa filialne pod zarządem głównym. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto, zauważono tylko, że do takiego kroku będzie potrzeba zezwolenia od rządu, o które zarząd postarać się zobowiązał. Zastanowiwszy się nad tém, gdzieby najstósowniéj filie zaprowadzić się dały, przeznaczono miejsca jak następują: 1) Kiszewa dla parafii kiszewskiéj i garczyńskiéj; 2) Kościerzyna dla parafii kościerzyńskiéj i niedamowskiéj; 3) Wysin dla parafii wysińskiéj, skarszewskiéj i poguckiéj; 4) Lipusz dla lipuskiéj i lesińskiéj; 5) Sierakowice dla parafii sierakowickiéj; 6) Sulęcin dla parafii sulęcińskiéj, parchowskiéj i stężyckiéj; 7) Chmielno dla parafii chmielińskiéj i sianowskiéj; 8) Goręczyn dla parafii goręczyńskiéj i kiełpińskiéj; 9) Żukowo dla parafii żukowskiéj. W końcu powtórzono już na przeszłém zgromadzeniu, 1 kwietnia odbytém, wyrażone życzenie, aby na przyszłość przed rozpoczęciem posiedzenia być wpierw na mszy św. o godzinie 11 poczém, prezes salwował posiedzenie.

— Kronika burz i ulew w Galicyi dotąd jeszcze nie zamknięta. Donoszą z Wadowickiego, że dnia 15 zm srożyła się okropna burza nad wsiami Ślemień, Gilowice i Pewel. Plony poniosły bardzo wielką szkodę, a nawet kilka osób padło ofiarą burzy. Dwudziestoszcześcioletnia kobieta Maryanna Mikłuszek i 10-letni chłopiec Jan Rozumak zostali zabici przez piorun przy pędzeniu bydła, dwa inne dziewczęta zostały tylko ogłuszone i po dwudniowym ciężkim śnie wróciły znowu do przytomności. W powiecie grzymałowskim, w obwodzie tarnopolskim, zalały wody na dniu 22 zm. znaczną część pól i łąk dworskich w Kozinie, Wolicy i Kałaharówce, a oprócz tego powybijał grad ozimine. Gaz. Lwowska zaś pisze: Ciągle jeszcze dochodzą nas z prowincyi doniesienia o szkodach zrządzonych wylewem wód i gradobiciem w drugiéj połowie zeszłego miesiąca. I tak donoszą nam dziś z obwodu przemyskiego: W dniach 20, 21 i 22 czerwca dotknięte zostały wylewem wód następujące gminy powiatu mościckiego: Koniuszki, Rustweczko, Krzeszowice, Buchowice, Strzelczyska, Radenice, Lipniki, Więckowice, Wola baraniecka, Hodynie, Rudniki, Myślatycze, Priket, Mościska, Zakościele, Sokola, Laszki i Krukienice; zaś w powiecie krasowieckim gminy: Krakowiec, Swiednica, Kochanówka, Nahaczów, Wulka rosnowska, Gnojnice, Wola gnojnicka, Budzyń, Matnów, Wola matnowska, Hruszowice, Młyny i Kalników. Dnia 28 zm. po południu nawiedziła okolicę Jarosławia burza z gradem, który wybił do 8000 szyb w mieście i uszkodził znaczne zasiewy w Jarosławiu, Kidałowicach i Muninie. Podobnéj klęski doznał także obwód brzeżański. Dnia 21 zm. z powodu urwania się chmury powylewały wszystkie rzeki i potoki zrządziły okropne spustoszenie w powiecie bursztyńskim. Najbardziéj ucierpiały wsie: Sławentyn, Lipnica dolna, Swistelniki, Boków, Dydiatyn, Bybło, Jabłonów, Chochoniów, Zagórze, Kąkolniki, Międzyborce, Meducha i Bołszowce. Woda uniosła mnóstwo domów, kilka młynów, zasoby zboża, sprzęty gospodarskie i pozrywała wszystkie mosty. Zaś 22 czerwca była również z powodu urwania się chmury straszna ulewa z gradem w Telaczu w powiecie kossowskim, przyczém zginęło 8 ludzi i zasiewy znacznie zostały uszkodzone.

— W Krakowie woda na Wiśle, która w ostatnich dniach ciągłego prawie deszczu podniosła się była aż do 9 stopni nad stan normalny, zaczyna znacznie opadać, usuwając obawy mieszkańców przed powodzią.

— Dzienniki warszawskie ogłaszają następujące zawiadomienie!

„Dom Zleceń Rolników Nadwiślańskich ma honor podać do wiadomości, iż na mocy zezwolenia udzielonego przez władzę wojenną, odbędzie się w mieście Lublinie w dniu 28 lipca rb. Ogólne zebranie akcyonaryuszów tegoż domu, w celu wysłuchania sprawozdania i zawotowania bilansu za dwa lata ubiegłe. Ze względu na ważność wielu kwestyi wymagających decyzyi i zatwierdzenia ogólnego zebrania, a nagromadzonych przez czas tak długi, Dom Zleceń ma niepłonną nadzieję, że szanowni akcyonaryusze uwzględnią to położenie Domu i liczném zebraniem się posiedzenie zaszczycić raczą.

Wydrychiewicz, Jasieński i Bieliński.“

— Konkurs na przyozdobienie mostu Warszawskiego. Czytamy w Gaz. War.: W skutek ogłoszonego konkursu na projekt przyozdobienia wjazdów na most stały na Wiśle w Warszawie, złożono komitetowi budowy tegoż mostu w d. 1 bm. i r., jako terminie oznaczonym, 14 projektów. Dla przyznania premium za projekta odpowiednie najwięcéj warunkom konkursu, komitet zaprosił kompetentnych znawców z budowniczych i inżynierów a mianowicie: pp. Kropiwnickiego, Goreckiego, Orłowskiego Loeve, Ankiewicza, Cichockiego, Surzyckiego, Smolikowskiego i Węgrzynowicza, którzy w d. 4 bm i r., po dokładném przejrzeniu wszystkich projektów, objawili zdanie, że na pierwsze premium zasługuje projekt z dewizą „Wisła“ sporządzony przez pana Henricha, a na drugą nagrodę projekt ze znakiem „łokieć i węgielnica“, sporządzony przez pp. Lipka i Krysińskiego. Komitet polegając na zdaniu znawców kompetentnych, przyznał pierwszą nagrodę rs. 300 panu Henrichowi, a drugą rs. 100 pp. Lipka i Krzysińskiemu. Wszystkie projekta wystawione będą na widok publiczny na Wystawie Sztuk Pięknych. W nowym zakładzie fotograficznym pp. Sadowskiego i Trzebieckiego widzieliśmy odbicia fotograficzne projektu p. Henricha.

Wiadomości literackie.

— Dnia 1 t. m. wyszedł w Krakowie pierwszy numer Nowin ze Świata, po trzechmiesięcznem ich zawieszeniu. Zawieszona na 3 miesiące Kronika, któréj czas zawieszenia także upłynął, niewiadomo czy nadal wychodzić będzie.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	10	rano
2. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga).....	12	28	w pł.
3. Wrocławia (jak p. Nr. 1 excl. Berlina)	5	38	wie.
4. Starogrodu (jak p. Nr. 2) i Warszawy	9	45	„

Przybywające pociągi.

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy).....	6	—	rano
2. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	18	w pł.
3. Starogrodu (jak p. Nr. 1 excl. Warsz.)	5	28	wie.
4. Wrocławia (jak pod Nr. 2).....	9	26	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Skwierzyny n. W...	7	30	rano
Kargowy.....	7	30	„
Krotoszyna.....	8	15	„
Gniezna.....	8	30	„
Nakła.....	8	40	„
Pleszewa.....	11	—	„
Gniezna.....	1	30	w pł.
Obornik.....	6	45	wie.
Cylichowa.....	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna.....	7	15	„
Ostrowa.....	8	30	„
Wągrówca.....	10	46	„
Strzałkowa.....	11	30	nocą
Trzemeszna.....	12	—	„

Przybywające poczty osobowe.

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna.....	4	55	rano
Krotoszyna.....	5	5	„
Wągrówca.....	5	40	„
Obornik.....	8	25	„
Skwierzyny n. W...	8	45	„
Ostrowa.....	10	30	„
Cylichowa.....	10	45	„
Gniezna.....	3	—	popo.
Pleszewa.....	4	30	„
Gniezna.....	6	40	„
Krotoszyna.....	7	—	wie.
Kargowy.....	7	45	„
Nakła.....	8	30	„
Skwierzyny n. W....	10	15	„
Strzałkowa.....	1	15	nocą

Przybyli do Poznania dnia 11 lipca.

BAZAR. Wł. dóbr Taczanowski z Szypłowa, Bronisz z Otoczna, hr. Dąbska z córką z Kołaczkowa, hr. Ponińska z familią z Wrześni, hr. Bniński z Popówka, Bronikowski z Karny, Moszczeński z familią z Stępuchowa, Chłapowski z Bonikowa, ob. Buzdziński i Gustowski z Ostrowa, kup. Siecke z Berlina, ordynat hr. Węsierski-Kwilecki i kasyer Kortowicz z Wróblewa, pani Zawisza z córką z Warszawy

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Budziszewski z Czachorowa, Mierzyńska z Polski, Zaręba z Sadów, Koszucki z Jankowa, Jeżanowska z Paryża, hr. Bnińscy i akademik Köhler z Cmachowa, artysta Stachowski z Rąbina, prob. Mindak z Daków mokrych, rolnik Sniegocki z Przybrody, kup. Littmann z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI. Wł dóbr Daniszewski z Gołuszyc, Baranowski z Gwiazdowa, Ulatowski z Małachowa, Hubert z Kopaszyc, kupiec Placzek z Berlina, ob. Bednarowicz z Wrześni, dzierżawca Lutomski z Stawu.

HOTEL BERLINSKI. Kupcy Weiss z Moguncyi, Schneider z Szczecina, Werner z Śremu, rendant Herrmann z Pleszewa, porucznik Jauernik z Strzeszek, dozorca John z Kościana, jeometr Schmidt z Międzychodu, dr. Tabernacki z Wrześni, wł. dóbr Klein z Chwałkówka, Kirstein z Skrzypska, mularz Schlarbaum z Gniezna, nadleśniczy Schwabe z Ottorowa.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. 11 lipca 1864

	do tal	do sg	do zn.	do tal	do sg	do zn.
Pszenicy pięknéj szefi. 16 garn.	2	2	6	2	5	—
„ średniéj „	1	27	6	2	—	—
„ ordynar. „	1	22	6	1	25	—
Żyta ciężkiego „	1	10	—	1	11	—
„ lżejszego „	1	8	—	1	9	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ małego „	—	—	—	—	—	—
Owsa . . . „	—	27		1	1	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	3	2	6	3	6	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . „		20			25	—
Masła, garn. . „	2	—	—	2	10	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 9 lipca	—	—	—	—	—	—
dnia 10 —	—	—	—	—	—	—

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 11 lipca.

Żyto: ceny ustępujące, na lip. i lip.-sier. 30⅝, sier.-wrześ. 31½, wrześ.-paźd. 32¾, paźd.-list. 33, list.-grud. 33¼ tal. pł. Okowita: niżéj, wypow. 6000 kwart, na lip. 14½, sier. 14¼, wrześ. 14½, paź. 14⅝, list. 14⅙, grud. 14⅛ tal. pł.

Nie nadeszły nowsze wiadomości handlowe berlińskie i szczecińskie, dajemy więc ceny dawniejsze. Z tego powodu jest także kurs berliński dawniejszy.

Berlin, 8 lipca. Pszenica: 100 funtów w miejscu: 48—58 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80—81 funt. w miejscu 36⅞—37, na lip. i lip.-sier. 36⅝—¼—½, sier.-wrześ. 37½—⅛—¼, wrześ.-paźd. 38½—¾—⅝, paźd.-list. 39—38⅝, list.-gru. 39⅛—½ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. w. 30—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—24½—24, na lip. i lip.-sierp 22⅛, sierp.-wrz. 22½, wrześ.-paźd. 23, paźd.-list. 23, list.-gru. 23¾ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 38—⅛ tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 1/12 żąd., na lip. i lip.-sierp. 13 1/24—23/24—13, sier.-wrześ. 13 5/24—⅛—¼, wrześ.-paźd. 13 3/8—1/3—5/12, paźd.-list. 13 5/12—⅜, list.-grud. 13 11/24—12/24 tal. pł. Oléj lniany: 100 funt bez beczki w miejscu 13⅝ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 15¾—⅔, na lip. i lip.-sierp. 15¼—⅓, sier.-wrześ. 15⅜—13/24—½, wrześ.-paźd. 15⅝—17/12—¾, paź.-list. 15½—⅔—7/12, list.-grud. 15⅜—⅓—5/12 tal. pł. Wypow. 1000 cent. żyta, 2000 cent. oleju rzep, 10,000 kw. okowity i 600 cent. owsa.

Szczecin, 8 lipca. Na giełdzie: Pszenica: niżéj, kończy lepiéj, 85 funt. żółta w miejscu 50—55½, 83—85 funt. żółta na lip.-sier. 55½—⅜—¾, sier.-wrześ. 57—⅛, wrześ.-paź. 58½—¼—⅛, paź.-list. 58¾—59, na odstawę wiosenną 61⅛ tal. pł. Żyto: nieco niżéj, 2000 funt. w miejscu 35½—36, na lip.-sierp. 36—35¾, sierp.-wrześ. 36½, wrześ.-paźd. 37¾, na odstawę wiosenną 39¾ tal. pł. Owies: 50 funt.

w miejscu 23 1/8 tal. pł. Rzepak zimowy: 1800 funt. na wrze.-paź. 92 tal. pł. Oléj rzepiowy: słabo, w miejscu 13 1/4, na lip.-sier. 12 5/6, wrześ.-paźd. 13 11/12—13 tal. pł. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 15, na lip. i lip.-sier. 14 11/12—15, sierp.-wrz. 14 11/12—15, wrześ.-paźd. 15 1/6—1/4, paźd.-list. 15 tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką 14 1/4, na wrześ.-paźd. 14 tal. żąd. Zameldowano: 300 w. pszenicy i 200 w. żyta.

Wrocław, 9 lipca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	66—68	64	59—62	za szefel
„ żółta	65—66	63	59—61	za szefel
Żyto	45—46	44	43	za szefel
Jęczmień	37—38	36	32—34	za szefel
Owies	31—32	30	29	za szefel
Groch	51—53	50	44—47	za szefel

Na giełdzie: Żyto: słabiéj, 2000 funt. na lip. i lip.-sier. 34 1/2, sier.-wrze. 35 1/4, wrześ.-paź. 36 1/4, paź.-list. 36 1/2 tal. pł. Pszenica: na lipiec 51 tal. żąd. Jęczmień: na lipiec 35 tal. żąd. Owies: na lip. 38 tal. żąd Rzep: na lip. 109 1/2 tal. pł. Oléj rzepiowy: niżéj, w miejscu 12 1/12 żąd., na lip. i lip.-sier. 12 1/24 sier.-wrześ. 12 2/3, wrze.-paźd. 12 11/12 pł., paźd.-list. 13, list.-grud. 13 1/12 tal. żąd. Okowita: bez zmiany, w miejscu 14 11/12, na lip. i lip.-sier. 14 5/6, sier.-wrze. 15 1/2 pł., wrześ.-paźd. 15 1/3 żąd., paź.-list 14 2/3 tal. pł.

Gdańsk, 9 lipca. Początek tygodnia był bardzo dżdżysty i chłodny, ale wczoraj i dziś mamy piękną pogodę.

Targi angielskie trzymały się mocniéj, wszakże bez materyalnéj zmiany w notowaniach. Blokada portów pruskich nie wywarła chęci do kupna, i na spekulacyą żadnego nie wywarła wpływu, a chociaż stan pól nie jest świetny, a rolnicy zaledwo zbiór mają w widoku, ceny jednak wcale się nie zniżają, a nawet ograniczony ściśle do potrzeb konsumcyi z długiego letargu nie może się podźwignąć.

We Francyi zbiory w południowych prowincyach dobrze wypadły. W środkowych mniéj, a w północnych jeszcze mniéj są obiecujące. Pomimo to ceny pszenicy i mąki osłabły, rezerwa mąki w Paryżu znacznie się zwiększyła, a obrót interesów tak na większych wewnętrznych jako i portowych placach bardzo był utrudniony.

Na naszéj giełdzie w pierwszych dniach tygodnia nie było ożywienia. Kupowano dla dopełnienia ładunków stojących tu okrętów, a nawet spekulanci nabyli znaczne partye wyborowego gatunku. Dziś jednak nie widzieliśmy żadnéj ochoty do interesów, a cała suma tranzakcyi wynosiła tylko 3000 szefli pszenicy.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 90,600, żyta 30,000, grochu 2100.

Płacono za szefel berliński:

	funty łuty	funt. łut.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.	
Pszenicy	82 16	84 18	2 — —	2 3 4	za 85 funt.
	87 58	85 5	2 3 4	2 9 6	za 85 funt.
	85 9	87 23	2 8 4	2 14 2	za 85 funt.
Żyta	80 13	82 16	1 7 10	1 8 8	za 84 5/6 funt.
Grochu			1 18 2	1 15 6	za 90 funt.

Toruń przebyło: pszenicy szefli 101,640, żyta 87,360. Kuchów 119 cent. Belek dębowych 4954 sztuk, sosnowych i okrąglaków 37,844 sztuk. Bali 230 łasztów.

Stan wody w Toruniu 4' 10".

Kursa zamian:

Londyn 6 20. Amsterdam 141 5/8.

Aleksander Makowski & Comp.

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydz. dla spraw cywilnych.

Poznań, 8 lipca 1864, przed połud. o godz. 12.

Nad majątkiem kupca **Izydora Goldschmidta** w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiona na dzień 5 lipca r. b.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został Henryk Grunwald, agent w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień

21 lipca r. b. przed połud. o godz. 12

przed komisarzem ur. Gaeblerem radzcą sądu pow. w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 25 lipca 1864 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 9 sierpnia rb. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych dnia

13 sierpnia r. b. przed połud. o godz. 11

przed komisarzem radzcą sądu pow. Gaebler w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onéjże i ich annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa Janeckiego, Pileta i radzcę sprawiedliwości Giżyckiego jako rzeczników.

(2423)

Obwieszczenie.

Dwa kramy, znajdujące się przy bramie Wronieckiéj, wydzierżawione zostaną na trzy lata, począwszy od 1 października r. b.

Do tego wyznaczeliśmy termin na dzień **19 lipca r. b. przed połud. o godz. 11** przed p. Plichtą, sekretarzem miasta, na ratuszu.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w naszéj registraturze.

Poznań, 30 czerwca 1864.

Magistrat. (2426)

Obwieszczenie

Walne zebranie Towarzystwa prywatnéj kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie, odbędzie się **dnia 23 mb. o godzinie 3 po południu, w ratuszu miejscowym.**

Śrem, 9 lipca 1864. [2425]

Dyrekcya Towarzystwa.

Gymnazyasta posiadający wiadomości secundanerskie, władający tak polskim jako niemieckiem językiem oraz początki gospodarstwa, życzy sobie miejsce jako elew, zaraz lub od św. Michała. Przyjmują się listy franc. w eksped. Dziennika Poznańskiego pod lit. **N. M.** (2431)

Młody człowiek, Polak, wolny od wojskowości, w dobre zaopatrzony świadectwa i biegły w sądownictwie, poszukuje miejsca jako sekretarz u rzecznika lub też jako kasyer w znaczniejszych dobrach. Bliższych wiadomości udzieli na frankowane listy pan **Szafarkiewicz** Dr. ob. pr. w Kempnie w pow. Ostrzeszowskim. [2394]

Lesniczy, żonaty, z fachowemi znajomościami, mianowicie z zakładaniem „Eichenschälwaldungen" obznajmiony, znajdzie stósowną posadę od św. Michała. Gdzie? dowiedzieć się może w eksped. Dzien. (2421)

Nauczycielka, katoliczka, muzykalna, posiadająca język polski, niemiecki i francuski, znajdzie posadę na zgłoszenie się od zaraz dla siebie w Kitnowku przy Jabłonowie p. z. (2427)

Pomieszkania po 60 do 150 tal., śpichlerze, wozownia i wielka **stajnia** są przy ul. Weneckiéj pod No. 5 i 6 od 1 października r. b. do wynajęcia. Bliższéj wiadomości udzieli **Adolf Asch** przy ul. Zamkowéj pod No. 5. [2399]

---

10 tal. nagrody.

Dnia dzisiajszego między godziną 7 a 8 na ulicy Młyńskiéj lub Fryderykowskiéj, zgubiłem **70 talarów** w biletach bankowych, i to 2 po 25 tal., reszta zaś 2 10 talarówki. Poczciwy znalazca odbierze powyższą nagrodę.

Wojciech Mniszech,

(2434) w Górczynie.

Mało używana **machina do suszenia kawy parowéj**, formy najnowszéj, na 10 funtów kawy surowéj, jest na sprzedaż za umiarkowaną cenę u

J. Radt wdowy i Sp.,

[2429] ul. Szewiecka No. 3.

Kram, pomieszkanie, remizy są od 1 października pod No. 13/14 ul. Wrocławskiéj do wynajęcia. [2430]

Ziemianin,

Tygodnik rolniczo-przemysłowy,

wychodzi w III kwartale r. b. pod temi samemi jak dotąd warunkami. Dla zapobieżenia skargom na nieregularne odbieranie pierwszych numerów w kwartale uprasza się o wczesne zapisywanie Ziemianina po urzędach pocztowych i po znaczniejszych księgarniach. Przedpłata kwartalna tal. 1. [2206]

Heinemanna oberża zur Stadt Leipzig

w Dreznie.

Oberżą moją położoną bezpośrednio obok wszystkich dworców kolei żelaznéj i należącą do najpiękniejszych w Dreznie, z 96 pokojami opatrzonemi w wszelkie wygody, mam honor polecić szanownéj publiczności podróżującéj ku łaskawemu uwzględnieniu. Usługa najpunktualniejsza i najtańsza. 1 pokój na 1 piętrze 12 1/2 sgr., na 2 piętrze 10 sgr., kawa 6 sgr., table d'hôte 15 sgr. Pensya zimą. [2424]

Drezno. ***W. Heinemann,*** właściciel.

Bona, muzykalna, Polka, poszukuje sobie miejsca. Bliższéj wiadomości można się dowiodzieć w eksped. Dzien. (2428)

Kucharz samotny, któryby i ogrodownictwem mógł się zająć, otrzyma po przedłożeniu świadectw korzystne miejsce.

Poznański instytut zleceń.

Ulica św. Marcina No 41,

w **Kruga** hotelu. [2433]

Majętność położona 3 1/2 mili od Poznania nad zwirówką i obejmująca 1250 m. areału włącznie 200 mórg dwusiecznych łąk i 150 mórg 40—60letniego lasu, 700 owiec, 16 wołów, 18 krów, 10 koni, 19 sztuk bydła młodocianego, z dobremi zabudowaniami i pięknym domem mieszkalnym położonym w ogrodzie. Cena 44,000 tal. Zaliczka 15—20,000 tal.

Majętność położona 2 mile od Poznania nad koleją żelazną, obejmująca 1570 m. areału i włącznie 50 mórg dwusiecznych łąk, w dobréj kulturze, z 650 bardzo dobremi owcami, 17 końmi, 4 wołami, 1 buhajem, 12 krowami, dobrém pomieszkaniem i zabudowaniami gospodarczemi i pięknym ogrogem. Cena 52,000 tal. z zaliczką 20,000 tal.

Majętność położona 2 mile od Nakła nad zwirówką, z 1415 morgami areału włącznie 300 mórg łąk, z 1020 owcami, 20 wołami, 20 krowami i bydłem młodocianém, 11 końmi, 3 źrebakami, 15 świńmi, dobrém pomieszkaniem i zabudowaniami gospodarczemi. Cena 50,000 tal., zaliczka 20,000 tal.

Majętność rycerska położona 3 1/2 mili od Poznania bardzo blisko zwirówki, z 1000 mórg **saméj tylko ziemi pszennéj 1 klasy** włącznie 120 mórg łąk, z 950 owcami, 24 końmi, 12 krowami, 1 buhajem, 7 źrebakami, nowym wielkim pałacem i bardzo dobremi zabudowaniami gospodarczemi. Dobra hipoteka na lat 10. Stała cena 60,000 tal. z zaliczką 20,000 tal.

Osoby mające zamiar rzetelnego kupna zechcą się ustnie zgłosić do agenta dóbr

Izydora Licht,

(2432) ul. Wroniecka 91.

Świeży chleb wiejski,

świeże masło, również piękny stary **szwajcarski sér śmietankowy** w gomułkach poleca

H. Kirsten, wdowa,

[2335] ul. Podgórna 14.

---

250 tegorocznych ***jagniąt*** marcowych ma na sprzedaż dom. **Nadborowo** pod **Kcynią.**

(2422) **F. Saenger.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 8 lipca.

Papiery prywatne	%	żądane	płac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	101 1/2
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	96
— 54, 55, 57,	4 1/2	—	101 5/6
— 1856	4 1/2	—	101 5/6
— prem. 1855	3 1/2	—	124 1/4
Obligi dług. skarb.	3 1/2	—	90 7/8
— Marchii	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	89 1/2
— Pras Wsch.	3 1/2	—	85 1/2
— — —	4	—	95 1/2
— Pomor.	3 1/2	—	89 1/4
— —	4	—	99 1/2
— W. Ks. Posn.	4	—	—
— — — (nowe	3 1/2	—	—
— — — (nowe	4	—	96 1/4
— Śląskie	3 1/2	—	94
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Pruz Zach.	3 1/2	—	84 1/4
— —	4	—	95 1/2
— rent. March.	4	—	98 3/4
— Pomor.	4	—	98 3/4
— W. Ks. Posn.	4	—	96
— Pr. Ws. i Zach	4	—	97 1/2
— Nadrecańskie	4	—	97 3/4
— Saskie	4	—	98 1/4
— Śląskie	4	99 3/6	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. m tall.	5	—	62 3/4
— Poż. narod.	5	—	70
Austr. Obl. 250 fl.	5	80	—
— losy. 5 poży. Stiegl	4	78 3/4	—
— —	5	89	—
— losy. poż. angiel.	5	88 1/2	—
Polsk. obligi skarb	4	—	74
— Cert. A. 300 zł.	5	—	90
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. B.	4	—	76 3/4
— Ob. cstk. 500 s.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113 5/12	—
Lujdory	—	—	110 1/8
Złota, funt. cel.	—	—	461
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99 5/6
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 5/6
Austr. bank	—	—	86 7/8
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od web.	—	—	5 1/2
Akcye kolei żelaz.			
Berlin-Anhalt	4	—	183
Berlin-Hamb	4	—	140
Berl.-Pocsd.-Magd	4	—	206 1/2
Berl.-Szczecin	4	—	141 5/6
Wrocł.-Freib.	4	135 1/2	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	86
Kozlo-Bogumin	4	58 1/4	—
— pierwot.	4 1/2	—	—
— —	5	—	94 3/4
Dolno-Szl. March.	4	—	96 1/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	71 1/2
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	65 3/4
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	160
— Litt. B.	3 1/2	—	143 1/2
Opol-Tarnowic.	4	—	78 3/4
Staroga.-Pozn.	3 1/2	—	99 3/4
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	120	—
Berl. Tow. hand.	4	—	110 1/2
Gdański bank pryw	4	103 1/4	—
Oysk. Udział kom.	4	—	99 3/4
Gota bank. pryw.	4	—	94
Hanow. dito	4	—	100
Królew. dito	4	104	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	79 3/4
Magd. bank. pryw.	4	—	94 1/2
Pomer. bank rycer.	4	—	95
Pozn. bank. prow.	4	—	95 3/4
Prusk. uda. bank.	4 1/3	136 1/2	—
Szląsk. Stow. bank.	4	105 3/4	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	106
Minerwy Szląskiéj	5	—	26 1/4
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	98 1/3
—	4 1/2	—	100 3/4
Berl.-Hamb	4 1/2	—	99 5/6
— II. Em.	4 1/2	—	99 1/2
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. C.	4 1/2	—	95
— Litt. D.	4 1/2	—	—
Berl.-Szczecin	4 1/2	—	—
— II. Em.	4	—	92 3/4
Kozlo-Bogumin	4	—	89 1/2
— III. Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96 1/2
— konwen.	4	—	96 1/2
— III ser.	4	—	94 1/2
— IV ser.	4 1/2	—	101
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3 1/2	—	86
— Lit. D.	4	—	96 1/2
— Lit. E.	3 1/2	—	83
— Lit. F.	4 1/2	—	101
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	99 1/4

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 9 lipca.

Papiery i pieniądze.	%	żądane	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110 1/2	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	86 5/6
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3 1/3	—	—
— nowe	4	—	96 1/12
— nowe	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	96 1/12	—
Szląskie list. Zast.	3 1/2	—	93 1/2
— nowe Lit. A.	4	—	101 3/4
— nowe	4	101 5/6	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	101 5/6	—
— Listy Rent.	4	99 1/12	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	76 7/8
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	70	—
Minerwy akcye	4	27	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	135
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96 1/4	—
—	4 1/2	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	3 1/2	—	159 1/4
— Lit. B.	4 1/2	—	144
— obl. z pr. pierw.	4	96 1/4	—
— Lit. D	3 1/2	—	—
— Lit. E	3 1/2	—	82 3/4
Opol. Tarn.	4	—	79
Kozlo-Bogumin	4	—	57 7/8
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
Listy zast. gal. now.	—	75	74
z kup. w. austr.			
Listy zast. gal. star.	—	78 1/2	77 1/2
kup. w mon. kr.			

KURS STOW. KUP. w POZNANIU.

dnia 11 lipca.

	%	żądane	płac.
Pozn. List, Zast.	4	—	—
— nowe	3 1/2	—	—
— nowe	4	—	96 1/4
Pozn. list. Rent.	4	—	96
— akc. bank. prow	—	—	95 1/4
— obl. prow.	5	—	101
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4 1/3	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3 1/3	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	4 1/3	—	—
— poż. skarb.	4 1/3	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3 1/3	—	—
Sz. list. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	81 1/4
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Mersbacha w Poznaniu.